

Dzięk **Bydgoski**

12 stron

Rok VI
cena
15 gr

**ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

ZSRR. w Lidze Narodów

Wstąpienie Z. S. R. R. do Ligi Narodów jest wydarzeniem olbrzymiej wagi. Bez przesady powiedzieć można, iż staje się fakt, który prawdopodobnie rozpocznie nowe rozdziały w historii zarówno Ligi Narodów jak i Związku Sowieckiego.

Smutny żywot instytucji genewskiej w ostatnich latach wzmocniony zostaje nowym zastrzykiem krwi — i to krwi napewno bardzo czerwonej... Państwo dyktatury proletariatu rozpoczyna okres współpracy bez zastrzeżeń z państwami kapitalistycznymi, demokratycznymi i... faszystowskimi, wstępuje do instytucji zaciekle do niedawna zwalczanej i opartej na zasadach ustrojowych, uznanych przez Z. S. R. R. programowo za wrogi interes proletariatu i dlatego wyklętych, wyśmiewanych i znienawidzonych.

To, co dla Ligi Narodów jest święte — prawo własności i równość wszystkich w obliczu prawa — to dla Z. S. R. R. jest niedopuszczalne, bądź śmieszne. Paradoxs? — Tak, ale nie dlatego o nim piszemy, by poddawać w wątpliwość szczerą intencję Zw. Sowieckiego w stosunku do Związku Narodów. Wiadomo nam, że państwo sowieckie rządzi się realnie pojmowanym interesem własnym. Jeżeli interes ten pcha Z. S. R. R. w orbitę państw o biegunowo innych ustrojach, tendencjach politycznych i społecznych — to, naszym zdaniem, objaw ten jest właśnie najlepszą gwarancją lojalnej współpracy Sowieców w kapitalnym zadaniu Ligi Narodów — nad utrzymaniem pokoju, bo pokój najbardziej potrzeba budującemu się państwu sowieckiemu.

Wstąpienie do Ligi Narodów nie jest dla Z. S. R. R. operacją łatwą, szczególnie w obliczu pojęć wpajanych w ciągu lat własnym obywatelom. Bardzo imperatywne muszą być czynniki, które Związek Sowiecki skłoniły do ruszenia w drogę do Genewy... Tem lepiej, że tak jest. Tem lepiej, że wejście Z. S. R. R. do Ligi Narodów zrodziło się z realnie pojętego interesu własnego. To najlepsza gwarancja „fair play“ dyplomacji sowieckiej.

Polska była jednym z pierwszych państw, które stosunki swoje z państwem komunistycznym unormowały. Wówczas zresztą, kiedy państwa inne, ani w taką możliwość współzycia nie wierzyły, ani go chciały. Były pomiędzy temi wrogo do Sowieców odnoszącymi się państwami takie nawet, których ministrowie dziś ze szczególną kokieteryją zawiązują pod sztywną czerwony krawczyk i czule spoglądają na tow. Litwinowa. Były i takie, które Polskę — wiemy o tem napewno — chciały odwozić od podpisywania z Z. S. R. R. paktów o nieagresji i o definicji następnika. Zapewne dziś nie przypomnieli by sobie ministrowie spraw zagranicznych tych państw ówczesnych rozmówek z ambasadorami Polski w pewnych stolicach europejskich...

Umowy Polski z Z. S. R. R. wytrzymały próbę życia. Umowy podpisane samodzielnie, oparte na dobrej woli obu stron — trwają i są wytyczną wzajemnych stosunków. Poprzez traktat ryzyki, pakt o nieagresji i późniejsze umowy dotychczasowe szedł rozwój stosunków sowieckich, rozwój — manifestowany ostatnio wizytą min. Becka w Moskwie oraz flot powietrznych i morskich.

Ten dorobek przeszłości wytycza nasze ustosunkowanie się względem faktu

Pomyślny lot przez Morze Śródziemne Do Rzymu dotarły wszystkie polskie maszyny Dziś rano start do Zagrzebia

Wczoraj uczestnicy wielkiego raidu powietrznego dokoła Europy i nad Afryką przelecieli z Tunisu przez Morze Śródziemne do Włoch. Poniżej Czytelnicy nasi znajdą ostatnie depesze, jakie do wczorajszego późnego wieczora do Warszawy nadeszły. Trzeba podnieść, że od wczoraj wiadomości z przebiegu lotu challenge'owego zaczęły napływać już obficie.

Włodarkiewicz leci dotąd najszybciej

Poniżej podajemy szybkość przeciętną uzyskaną przez poszczególnych zawodników, na odcinku Warszawa—Alger. Druga liczba wskazuje szybkość, jaką powinien rozwinać lotnik w drugiej połowie trasy aby uzyskać maksymalną ilość punktów za lot okrężny.

	km./godz
1) Włodarkiewicz	— 221 — 199
2) Płonczyński	— 219 — 201
3) Gedgówd	— 214 — 206
4) Ambruz	— 212 — 208
5) Dudziński	— 203 — 217
6) Hirt	— 202 — 218
7) Pasewald	— 202 — 218
8) Francke	— 198 — 222
9) Junck	— 198 — 222
10) Seideman	— 194 — 226
11) Bajan	— 193 — 227
12) Anderle	— 193 — 227
13) Tessore	— 190 — 230

14) Balcer	— 186 — 234
15) Skrzypiński	— 186 — 234
16) Buczyński	— 185 — 235
17) Bayer	— 184 — 236
18) Sanzin	— 182 — 238
19) Osterkamp	— 180 — 240
20) Hubrich	— 172 — 248
21) Macpherson	— 170 — 250

Wskutek braku wiadomości nie udało się dotychczas obliczyć danych dotyczących Francois i Zacka.

Uzyskanie szybkości, wskazanych w drugiej kolumnie, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych nie powinno nastęcać poważnych trudności dla dwunastu pierwszych zawodników a także dla Osterkampa, lecącego na „Messerschmidtzie“. Oczywiście poza pogodą ma jeszcze, może na więcej do powiedzenia, silnik.

Przyłot zawodników do Rzymu

Palermo, 13. 9. (PAT). Wszystkie samoloty polskie, biorące udział w locie okrężnym pomyślnie przybyły do Palermo. Pierwszy z Polaków wylądował Płonczyński o godzinie 7.50.

Rzym, 13. 9. (PAT). Agencja „Stefani“ komunikuje, że na lotnisku w Littorio wylądował jako pierwszy z spośród lotników biorących udział w locie okrężnym Niemiec Junck o godzinie 11.40. Ostatnie 191 km. przebył on w ciągu 47 min. Drugi przybył Osterkamp o godz. 11.50, następnie Seideman o godz. 11.54, Pasewald o godz. 12.06.

Rzym, 13. 9. (PAT). Lotnik polski Włodarkiewicz wystartował z lotniska w Neapolu do dalszego lotu do Rzymu o godz. 11.46, dokąd przybył o godz. 12.36. Lotnik Płonczyński wystartował o godz. 11.48, przy był zaś do Rzymu o godz. 12.41.

Rzym, 13. 9. (PAT). Do godz. 14.30 przybyły na lotnisko w Littorio 22 samoloty, biorące udział w locie okrężnym. Lotnik Tessore pozostał w Neapolu z powodu defektu silnika. Wycofany z tuzinaju Morzik znajduje się również w Neapolu.

Lądowanie lotników polskich odbyło się w następującej kolejności: Włodarkiewicz wylądował

o godz. 12.36, Płonczyński 12.41, Bajan 13.35, Balcer 13.45, Skrzypiński 13.45, Buczyński 14.11, Gedgówd 14.26, Dudziński 14.26.

Lecący w barwach polskich lotnik angielski Macpherson wylądował o godz. 13.36, Karpiński, lecący poza konkursem, przybył o godz. 14.04. Karpińskiemu towarzyszy inż. Drzewiecki, który zajął miejsce mechanika Gawędy. Florjanowicz pozostaje nadal w Algerze.

Lotnicy polscy czują się dobrze. Natychmiast po wylądowaniu zajęli się remontem swoich maszyn przy pomocy polskich inżynierów i mechaników, którzy przebywają w Rzymie od ośmiu dni. Drogę z Palermo do Rzymu odbyli lotnicy naogół przy dobrej pogodzie.

Rzym, 13. 9. (PAT). Na lotnisko w Littorio przybyli w dalszym ciągu następujący lotnicy: Włoch Francois i Sanzin o godz. 12.38 Niemcy Bayer i Francke o godz. 12.40 Hubrich o godzinie 12.58.

Rzym, 13. 9. (PAT). Agencja Stefani donosi że lotnik czeski Anderle przybył na lotnisko Littorio o godz. 13.08, Hirt 14.06, Ambruz 14.30. Wylądował również czeski zawodnik Zacek, brak jednak godziny jego przyłotu.

Doskonała forma polskich lotników Uczestnicy raidu przenocowali w Rzymie

Rzym, 13. 9. (PAT). Liczba samolotów, które wylądowały na lotnisku w Littorio w Rzymie wynosi 23, z tego 10 polskich, 4 RWD., 5 PZL., jeden angielski, 8 niemieckich, 2 włoskie,

3 czecosłowackie. Dotychczas wycofano trzy samoloty polskie, 5 niemieckich, trzy włoskie. Między samolotami polskimi, które przybyły do Rzymu jest też samolot Karpińskiego.

wstąpienia Z. S. R. R. do Ligi Narodów. Nie może Polska ustosunkować się inaczej do przyjęcia Związku Sowieckiego do Ligi, aniżeli ustosunkowuje się do Z. S. R. R. Stosunek ten jest przychylny i dlatego poczytywaliśmy za niemadrą plotkę wędrującą po szpaltach pism zagranicznych wiadomości o „zastrzeżeniach“ Polski. Niema tych zastrzeżeń i nie było ich. Nie przedsiębrała Polska żadnego kroku, któryby wejście Sowieców do Ligi mógł utrudnić, a tembardziej — uniemożliwić. Rzeczywistość potwierdza to dzisiaj.

Nie mogło zresztą być inaczej. Wstąpienie Związku Sowieckiego do Ligi Narodów nie jest sprawą jego stosunku do Polski i stosunek ten przez przyłączenie się Z. S. R. R. do grona członków instytucji genewskiej nie może ulec i nie ulega zmianie.

Pozostaje natomiast dla Polski doniosły fakt przyłączenia się Z. S. R. R. do rządu obrońców obecnego stanu rzeczy w Europie. Polska w rzędzie tych obrońców stoi dawno. Wzmocnienie frontu może powitać tylko z zadowoleniem. B.

W Neapolu pozostał Włoch Tessore, który prawdopodobnie będzie wycofany.

Stan maszyn i silników polskich jest zupełnie dobry. Po dokładnych oględzinach dokonanych przez inżynierów i mechaników oraz lotników stwierdzono, że ani jeden samolot nie wymaga reperacji. Również stan moralny lotników polskich jest doskonały. Zarówno lotnicy jak i członkowie ekipy obsługującej są bardzo zadowoleni z pomocy i opieki, jakiej doznali ze strony polskich placówek dyplomatycznych oraz konsulatu generalnego w Rzymie. Szef ekipy obsługującej kpt. Kalina w rozmowie z korespondentem PAT. podkreślił ponadto, że władze włoskie oraz włoskie sfery lotnicze okazały Polakom bardzo dużo uprzejmości oraz istotnej pomocy. Po godz. 7 wieczorem sprawdzanie maszyn zostało zakończone i lotnicy udali się do hotelu „Victoria“, gdzie zamieszkała. Dziś rano o godz. 6 nastąpi start do Rimini i Zagrzebia.

Wypadek lotnika włoskiego de Angeli

Jak już podawaliśmy wczoraj, z Meknes nadeszła wiadomość, że wycofał się z dalszego lotu Włoch de Angeli. Jak się okazuje, podczas lądowania w Meknes uszkodził on samolot i doznał ogólnego wstrząsu.

Dobra forma Czechów

Należy podkreślić bardzo dobrą formę nielicznej ekipy czeskiej, która ma dobrą przeciętną szybkość (Ambruz — 212 km. na odcinku Warszawa—Alger), a przy wylocie z Warszawy Ambruz i Anderle znajdowali się na 8 i 9 miejscu.

Niemile przygody lotników challenge'owych we Francji

Warszawa, 13. 9. (tel. wł.). Dzisiejsza „Gazeta Polska“ donosi: korespondent „Gaz. Pol.“ w Rzymie rozmawiał z kapitanem Skrzypińskim który oświadczył, że z powodu mgły zmuszony był do lądowania w Bayonne i został tam zatrzymany przez żandarmerie francuskiej pod zarzutem przemytu (!) W ciągu dwóch godzin nie pozwolono mu ani startować, ani wysiąść, a przedłożone dokumenty nie przekonały żandarmerie. Dopiero po telefonicznym skomunikowaniu się z komendą żandarmerji w Bordeaux, lotnicy wystartowali do dalszego lotu.

Podobne przygody mieli lotnicy niemieccy Morzik, Osterkamp i Hübrich. Morzik znajdował się pod aresztem sześć godzin. Poza tem lotnik niemiecki aresztowany został również pod Algerem gdzie zmuszony był lądować.

Grzeszczyk, który wycofał się z zawodów z powodu zerwania się napędu mechanizmu rozruchowego, pozostał w Sidi Bel Abbes, gdzie próbuje naprawić silnik. Kpt. Florjanowicz czeka w Algerze na nowy wał korbowy z zakładów Skody w Pradze.

Zarząd Telefonów Bydgoskich

zawiadamia WPP. Abonentów, że należności

ZA ABONAMENT TELEFONICZNY,

oprócz Kasy Zarządu i P. K. O. Nr. konta 170.172, również przyjmuje bezpłatnie

6595

Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 5 od 8-ej do 13-ej.

Przy wpłaceniu do Komunalnej Kasy Oszczędności należy przedłożyć odpowiedni blankiet P. K. O. jakie zostały WPP. Abonentom rozesłane.

Pilot Karpiński o szansach polskich zawodników

Lotnik polski Karpiński, który wycofał się z konkursu, w następujący sposób ocenia szanse zawodników polskich:

Jeżeli silniki nie zawiodą, aparaty polskie zajmą pierwsze miejsce, gdyż dotychczas Pionczyński i Bajan prowadzą. Duże szanse mają poza tem Buczyński i Włodarkiewicz.

Korespondent „Gaz. Pol.” dowiadyuje się o powodach wycofania się Karpińskiego z turnieju. Decydującym momentem były trudności z przebyciem Pirenejów. W Pau dostarczono lotnikowi fałszywych informacji o stanie pogody, zakomunikowano mu mianowicie, że na wysokości 1.000 metrów niema chmur i że od strony Atlantyku nadciąga dobra pogoda.

Tymczasem w Pirenejach na wysokości 1000 mtr. Karpiński napotkał gęstą mgłę nie do przebycia. Skierował się więc do Biarritz a następnie w góry, których jednak nie mógł przebyć z powodu mgły. Kiedy zabrakło mu benzyny powrócił do Biarritz. Po nabraniu benzyny wystartował poraz wtóry do lotu przez Hiszpanię. Fatalna pogoda spowodowała jednak, że nie mógł 9 września dotrzeć do Meknes i zmuszony był zanoctować w Sabylli. To zaatakowało o wycofaniu się jego z lotu okrężnego.

Poseł Idzikowski skreślony z listy członków BBWR

(o) Warszawa, 13. 9. (tel. wł.) W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie prezydium Klubu BBWR, na którym prezes Stawek zakomunikował zebranych treść orzeczenia Sądu Klubowego w sprawie posła Edwarda Idzikowskiego. Sąd w składzie senatora Ewerta i posłów Rudowskiego oraz Stępowskiego po zapoznaniu się z przesłanym mu materiałem jednogłośnie orzekł:

„Poseł Edward Idzikowski uchybił zasadom etyki i godności posła na Sejm Rzeczypospolitej”.

Na podstawie tego orzeczenia prezydium Klubu postanowiło posła Idzikowskiego z Klubu wykluczyć i z listy członków BBWR skreślić.

Zgon wybitnego przemysłowca polskiego

Łódź, 13. 9. (PAT). W godzinach popołudniowych nadeszła do Łodzi wiadomość z Southampton, że zmarł tam w drodze do Londynu znany przemysłowiec łódzki Karol Wilhelm Scheibler, długoletni członek zarządu znanego zakładu przemysłowego „Scheibler i Grohmann”, konsul honorowy Austrii. Zmarły liczył lat 46.

P. Witold Hulewicz wymierzył sobie satysfakcję

(o) Wilno, 12. 9. (T. wł.) W związku z niekulturalną i niewybredną akcją „Słowa” wileńskiego, prowadzoną od dłuższego czasu przeciwko dyr. miejscowego Radja i prezesowi Związku Literatów wileńskich p. Witoldowi Hulewiczowi, wczoraj w godzinach popołudniowych p. Hulewicz w jednej z cukierki obył szpicrutą współpracownika i karykaturzystę „Słowa” Feliksa Wandla.

Znaczny spadek bezrobocia

Warszawa, 13. 9. (PAT). Liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego państwa w biurach pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia wynosiła na dzień 8 bm. 287112 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 1376 osób.

Awarja statku w zatoce gdańskiej

Do portu gdańskiego zawinął szkuner rzeczny „Kierstin” z ładunkiem papieru. Zderzył się on w zatoce gdańskiej z innym szkunerem, odnosząc przytem bardzo znaczne uszkodzenia.

Katastrofa lotnicza pod Bagdadem

Bagdad, 13. 9. (Pat.) Na lotnisku Hinaida pod Bagdadem spadł samolot wojskowy królestwa Iraku. W katastrofie zginęło 5 członków załogi, w tem trzech oficerów.

Zaprzeczenie pogłoskom o cholery w Rumunii

Bukareszt, 13. 9. (PAT) Agencja Rador donosi: Ministerstwo zdrowia publicznego zaprzecza urzędowo pogłoskom o epidemji cholery w obozie wojskowym w Mamaia pod Constanzą. Analiza bakteriologiczna wykazała, iż zaszedł wypadek masowego zatrucia.

Ministerstwo obrony narodowej zawiadamia że ani bakteriologiczne ani kliniczne badania nie wykryły zarazków cholery w obozie wojskowym w Mamaia. Od trzech dni nie zanotowano nowego wypadku cholery. Chorzy powracają do zdrowia.

Port gdyński pracuje

ZZZ i Polskie Zjednoczenie Robotnicze nie przyłączyły się do strajku

Już trzeci dzień trwa strajk części robotników w porcie gdyńskim.

Jest to pierwszy strajk w porcie, którego podłożem nie jest ekonomiczne.

Jak donosiliśmy, powstał on na tle interpretacji 10 paragrafu rozporządzenia o robotnikach portowych, ogłoszonej w dniu 10 bm. przez Ministerstwo Opieki Społecznej, a przewidującej zapewnienie przez biuro pośrednictwa pracy części, tzw. stałego i fachowego personelu robotniczego dla poszczególnych typów portowych.

Transportowcy domagają się stosowania zasady kolejności zgłoszeń bez uwzględniania fachowych kwalifikacji robotnika, a wiedząc, że interpretacja tego rodzaju jest już wydana,

jeszcze na parę godzin przed ogłoszeniem jej doprowadzili do wybuchu strajku.

Przejrzyste tło strajku.

Transportowcom chodzi widocznie o przeprowadzenie za wszelką cenę zasady suchej kolejności zgłoszenia w zatrudnianiu robotnika i zupełnego zniesienia typu pracowników, połączonych z daną firmą i kwalifikacjami fachowymi i dłuższą pracą na jej terenie. Przytłoczone codzienne przeczucie robotnika i zupełne zniesienie jakichkolwiek więzów, łączących go z pracodawcą, jest bezwzględnie bardzo korzystne dla wyrotowej propagandy agitatorów.

Wytworzy to bowiem typ luźnego pracow-

nika, niemającego nic wspólnego z pracodawcą, a więc łatwiej podlegającego wszelkiej propagandzie przeciwko niemu.

Temu przypisać należy prawdopodobnie upór, z którym chwycili się tej zasady transportowcy.

Do strajku nie przyłączyły się Związek Związków Zawodowych i Polskie Zjednoczenie Robotnicze.

W porcie wzorowy spokój.

Władze bezpieczeństwa troskliwie czuwają nad spokojem w porcie, chroniąc zarówno port jak i miasto od jakichkolwiek zaburzeń czy niepokoju. Poza kilku drobnymi wypadkami bójek, w czasie których pobito zresztą agitatorów, nawołujących do strajku, nie było żadnych burzliwych starć czy wystąpień.

Port pracuje.

Dla kogoś, kto nie wie, że część robotników portowych strajkuje, strajk w porcie jest zupełnie niewidoczny. Przez kilka godzin wprawdzie, w drugim dniu strajku ruch w części portu zamarł, ale już po paru godzinach robotnicy strajkujący zostali zastąpieni przez innych i prace zostały podjęte na nowo.

Robotnicy przedsiębiorstw węglowych wogóle nie rozpoczęli strajku.

Bezspornie, firmy portowe dotkliwie odczuwają strajk, gdyż przypadkowo dobrany robotnik nie zastąpi specjalisty od tej lub innej pracy, i straty ich będą poważne, o ile strajk się przedłuży, niemniej jednak niezasadnione są alarmy szerzone przez wrogie nam czynniki.

Szerzenie fałszywych wieści zbrodnią wobec portu gdyńskiego.

Strajk, będący już sam przez się, poważnym niebezpieczeństwem dla prestiżu naszego portu i dla jego pracy przeładunkowej, wykorzystany został umiejętnie przez wrogą nam propagandę dla szerzenia niepokoju, wybitnie szkodzącego Gdyni.

Osoby i praca, bezwładnie lub celowo szerząco paniczne wieści o tem, że „port zamarł” powinny zdać sobie sprawę z antypaństwowych i destrukcyjnych tendencji podobnych wiadomości i zaprzeczać szerzenia ich, gdyż popełniając z jednej strony czyn wysoce nieobywatelski i karygodny, z drugiej strony przedstawiają stan rzeczy niezgodnie z prawdą.

8 dzień ciągnięcia Polskiej Państwowej Loterii

Warszawa, 13. 9. (PAT). Wczoraj w 8 dniu ciągnięcia 30 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na nr. losów:

Urzędową tabelę sprawdzającą w KOLEKTURZE

„USMIECH FORTUNY”

Bydgoszcz, Pomorska 1
Toruń, Żeglarska 31. 6671

UWAGA: Kolektura „USMIECH FORTUNY”, wypłaca NATYCHMIAST wszelkie wygrane.

15.000 zł na nr. 31260, 57442, 105154.
Po 10.000 zł na nr. 34203, 47972, 76265.

Pamiętaj, że wielkie wygrane padają stale w szczęśliwej kolekturze KAFTALA

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2.
Ciągnięcie IV. klasy trwa do 21 b. m.
Losy IV. klasy są jeszcze do nabycia. 6884

Po 2.000 zł. — 28173, 31875, 35477, 60656, 83441, 90560, 97675, 109098, 111297, 130661, 133319, 145737, 165017, 11537, 20897, 31881, 63183, 71757, 75158, 82351, 84035, 101236, 112082, 115140, 118213, 130820, 132860, 138191, 145159, 152179, 158238, 162749.

Chciałbyś także wygrać?

Kup zaraz los 4 kl. w kolekturze
Paweł Billert - Toruń, Nowom. Rynek,
lub w oddziale Grudziądz, Stara 7
Ciągnięcie trwa do 21. b. m. 640

Otwarcie Kongresu Wychowania Moralnego w Krakowie

Udział delegatów 28 państw — W obradach wziął udział min. Oświaty Jędrzejewicz

Kraków, 13. 9. (PAT). W auli uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęło się wczoraj inauguracyjne posiedzenie VI Międzynarodowego Kongresu Wychowania Moralnego. Wielką salę uniwersytetu zapelnili licznie przybyli delegaci 28 państw, przedstawiciele władz miejscowych, grono profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, Kuratorium Okr. Szkolnego krakowskiego oraz reprezentanci organizacji kulturalnych i oświatowych.

O godz. 9.45 przybył na salę p. minister WR i OP Wacław Jędrzejewicz w towarzystwie wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego, dyr. departamentu Ministerstwa WR i OP prof. Bystronia, zastępcy dowódcy OK V płk. Bolesławicza i kuratora Godeckiego. — Obrady kongresu otworzył rektor uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Maziarski, witając imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego w serdecznych słowach uczestników kongresu oraz wyrażając podziękowanie komitetowi za wybór miasta Krakowa jako miejsca obrad VI Międzynarodowego Kongresu Wychowania Moralnego.

Następnie wygłosił mowę powitalną prof. Oskar Halecki jako prezes komitetu organizacyjnego zjazdu. W imieniu Rządu zabrał głos minister WR i OP Wacław Jędrzejewicz, który w dłuższym przemówieniu wskazał na znaczenie wychowania moralnego zarówno w życiu poszczególnych jednostek jak i całego społeczeństwa. Przemówienie p. ministra przyjęto żywymi oklaskami. Skolei witał kongres w imieniu miasta Krakowa wiceprezydent miasta inż. Skoczylas. poczem przemawiał owacyjnie witany prof. Tadeusz Zieliński, prezes honorowy komitetu organizacyjnego kongresu.

Następnie wśród gorących oklasków całej sali prof. Halecki podniósł niespożyte zasługi prof. Gounda z Anglii, niezmiernie kierownika i propagatora ruchu moralnego. Prof. Gound po powitaniu w serdecznych słowach uczestników kongresu wygłosił krótkie przemówienie, prosząc o odczytanie części tego przemówienia w tłumaczeniu polskim. W dalszym ciągu obrad zabrał głos prof. Brunschwig z Paryża, delegat Sorbony, mówiąc w swoim referacie o siłach moralnych wspólnych wszystkim ludziom i o skuteczności wychowania moralnego i jego szansach powodzenia w życiu.

Pakt bałtycki został podpisany

Genewa, 13. 9. (PAT). Wczoraj wieczorem podpisany został traktat porozumienia i przyjaźni pomiędzy Estonją, Lotwą i Litwą. Traktat został podpisany przez estońskiego ministra spraw zagranicznych Seljamaa, sekretarza generalnego MSZ Muntersa i ministra spraw zagranicznych Litwy Lozorajtsa.

Wstęp do traktatu daje wyraz dobrej woli rozwinięcia współpracy pomiędzy trzema krajami, przyczynienia się do bliższego porozumienia państw bałtyckich i do utrzymania pokoju, jak również skorotdynowania polityki zagranicznej w duchu zasad paktu Ligi Narodów.

Fiasko konferencji rozbrojeniowej

(o) Genewa, 13. 9. (T. wł.) Po ostatnich rozmowach Hendersona z przedstawicielami poszczególnych państw, a nadewszystko po wczorajszym posiedzeniu biura Konferencji Rozbrojeniowej, odnosi się wrażenie, że Konferencja faktycznie nie jest skończona, formalnie zaś stanie się to

w najbliższym czasie.

Dalej mówi się o odroczeniu wszystkich debat rozbrojeniowych do listopada. Wtedy też nastąpi oficjalne stwierdzenie, że konferencja zakończyła się bez wyniku.

Znowu 26 pasażerów z ss. „Warszawa” pozostało w Leningradzie

Jak już swego czasu donosiliśmy, po pierwszej wycieczce, uzgodzonej przez Linję „Gdynia — Ameryka” na statku „Warszawa” do Leningradu przy opuszczaniu brzegów sowieckich stwierdzono brak 16 pasażerów, którzy woleli nie wracać do Polski i pozostali w Leningradzie.

Byli to przeważnie Żydzi z Łodzi, którzy woleli znaleźć się jak najdalej od polskich

władz sądowych i policyjnych, to też niespodziany wyjazd ich nikogo specjalnie nie zmartwił.

Ostatnio ss. „Warszawa” odbył znowu wycieczkę do Leningradu, zabierając na swym pokładzie 108 pasażerów. Tym razem w Leningradzie pozostało nie 16, lecz aż 26 pasażerów, należących do tej samej kategorii co i szesnastu pierwszych.

Kolos oceaniczny pójdzie na szmelc

Smutny los wysłużonej „Mauretania”

Londyn, 13. 9. (PAT). Krąży pogłoski, że należący do towarzystwa „Cunard Line” parowiec „Mauretania” ma być w przyszłym roku sprzedany na szmelc. Parowiec ten pełnił służbę przez 27 lat i w ciągu 22-ch lat utrzymywał rekord szybkości w żegludze transatlantyckiej.

W zimowym rozkładzie żeglugi połączonych towarzystw „Cunard Line” i „White Star” parowiec ten nie jest już uwzględniony. Być może odbędzie on jeszcze jedną lub dwie podróże z Nowego Jorku do Indji.

Nieumyślny strzał

powodem śmierci dwóch żołnierzy

Grodno, 13. 9. (PAT). W wartowni taborowej 81 p. p. w Grodnie Henryk Mierzejewski, strzelec tego pułku, manewrując karabinem epowodował wystrzał. Kula ugodziła w brzuch

znajdującego się w wartowni starszego strzelca Władysława Dziemienczaka i wyszła nad łopatką oraz trafiła w pierś starszego strzelca Edwarda Niezdarskiego. Obaj ponieśli śmierć

Na półmetku lotu okrężnego

W głównej kwaterze w Warszawie — Niespodzianki na trasie

(Korespondencja) własna.

Warszawa, 11. 9. 1934.

Chociaż wszyscy zawodnicy Turnieju Lotniczego są w tej chwili oddaleni od nas o setki kilometrów, główna kwatera tudzież sztab kierownictwa zawodów pracuje nadal na lotnisku mokotowskim. Jedyne zmiany, to brak bezpośrednio wrażeń dla tych widzów, którzy interesują się przebiegiem Turnieju Lotniczego, oraz brak publiczności na lotnisku. Teraz jest prawie zupełnie pusto. Spokój i cisza, panujące na trybunach (tak ożywionych niedawno) i gwarnej zazwyczaj restauracji pod „Wesołym Lotnikiem” są tylko pozorne.

W głównej kwaterze kierownictwa Turnieju ruch panuje ogromny. Zasadniczymi osobami, na których co chwila skupia się uwaga, to: urzędnik pocztowy, dostarczający ustawicznie stosy depesz i radiotelegrafista, występujący na swym aparacie nazwy dalekich miast. Tą drogą przychodzą do nas wieści o losach lotników. Z Madrytu, Casablanki, Algeru, Tunisu, Rzymu...

W telegraficznych, lakonicznych słówkach nadechodzą z trasy lotu okrężnego liczne meldunki i raporty. Na ogromnej tablicy orientacyjnej, poświęconej 32 rubrykami (każdy lotnik, który wystartował do lotu okrężnego posiada tu swoją rubrykę), oznaczonych cyframi i nazwami miast, gdzie należało lądować, co chwila przesuwa się w którejszy rubryce kolorowa pluskiewka, wyobrażająca lotnika, o parę centymetrów dalej. Te parę centymetrów na białym, popstrzonym znakami kartonie tablicy orientacyjnej, oznacza dziesiątki i setki kilometrów przebytych przez lotnika w podniebnych szlakach. Większość kolorowych pluskiewek znajduje się już w pośrodku tablicy, niektóre jednak zostały w tyle... Zatrzymały się i nie posuwają się więcej... Obok nich — czerwone litery pięknie wykaligrafowane — głoszą: wycofany...

Zatrzymując się przed tablicą z ubolewaniem kiwają głowami, starając sobie wytłumaczyć i zrozumieć dlaczego — wycofany? Bo wiadomości, choć przychodzą ustawicznie, są skąpe, lakoniczne — i nie objaśniają wyszerpująco.

Ale wiemy to już dokładnie, że trudny, trudniejszy niż się wydawało, jest Lot Okrężny Challenge'u 1934 r. W chwili, kiedy piszę te słowa, na ogromnym kartonie tablicy orientacyjnej na lotnisku mokotowskim w Warszawie większość kolorowych pluskiewek, odmierzając swą drogę centymetrowymi odległościami, minęła już punkt środkowy i posuwa się w drugiej połowie. Uczestnicy lotu okrężnego minęli półmetek i kontynuują dalej swój lot podniebny (— ale nie wyścig, jak to niektórzy głoszą uparcie). Jakże jednak stopniał w tej pierwszej części lotu okrężnego, na tych trasach niezmiernie, jak się okazało, uciążliwych etapach, na ogromnej trasie Warszawa—Alger, zespół pilotów, którzy w liczbie 32 wystartowali przed kilkoma dniami z lotniska mokotowskiego...

Zły los nie oszczędził niemal żadnego zespołu z czterech startujących w locie. Jedyne Czesi jak dotąd, lecą zdumiewająco równo i szczęśliwie. Najbardziej chyba nie wiedzie się Niemcom, choć i wielu polskich zawodników pozostało po drodze.

Został tedy jeden z naszych najtęższych pilotów, Karpinski. Wycofać się musiał inż. Grzeszczyk, który tak brawurowo przez dłuższy czas prowadził w locie okrężnym. W Algerze wycofał się kpt. Florjanowicz...

Z polskiego zespołu już tylko 8 maszyn szybuje dalej, a jako dziewiąty, podąża, startujący w barwach polskich, godny podziwu, Anglik Macpherson.

Niemców spotkała w tych pierwszych etapach duża, ale i przykra zarazem niespodzianka. Z lotu zmuszone były wycofać się

stopniowo wszystkie ich aparaty typu „Klemm”. Maszyny, na które najczęściej liczone, na które w ostatniej chwili przed rozpoczęciem się turnieju lotniczego powiadano najlepszych pilotów Trzeciej Rzeszy ze słynnym Morzikiem, dwukrotnym zwycięzcą Challenge'u (w r. 1929 i 30) na czele. Tenże Morzik musiał się teraz ostatecznie wycofać. Ratuja natomiast tegoroczna pozycję Niemców w turnieju Fiselery. Na tych właśnie aparatach lecą niezmordowanie Seideman i Hubrich, którzy nadal nie przestają być groźni.

O Czechach stosunkowo najmniej się dotychczas słyszało. W locie okrężnym jednak lecą ze zdumiewającą regularnością. Wystartowało ich z Warszawy trzech i wszyscy trzej trzymają się znakomicie. Ma-

ją największe szanse na zdobycie nagrody dla najlepszego zespołu w locie okrężnym. To już druga niespodzianka.

Z drużyny włoskiej, osłabionej wycofaniem się dwóch zawodników, nikt nie może marzyć o ostatecznym zwycięstwie w Challenge'u 1934 r.

Mimo, że półmetek lotu okrężnego zawodnicy turniejowi zostawili już za sobą, niepodobna jeszcze typować zwycięzcę. W chwili obecnej wymienić tylko można listę zawodników, którzy mają najpoważniejsze szanse. Są to: Polacy Bajan i Pionczyński, Niemcy Seideman i Hubrich oraz Czesi Anderle i Ambruz.

Wśród tych sześciu zawodników, być może, kryje się ostateczny triumfator Challenge'u 1934 r.

S. G-ski

Pomoc techniczna dla zawodników polskich na trasie całego lotu

Udział zespołu naszego w tegorocznym Challenge'u był przygotowany z całą drobiazgowością i starannością, a dla zilustrowania tego podajemy poniżej informacje dotyczące pomocy technicznej na trasie dla zawodników polskich.

Dla zabezpieczenia zawodnikom polskim możliwie szybkiej i skutecznej pomocy, w wypadkach przymusowych lądowań lub defektów lub uszkodzeń sprzętu, na trasie lotu okrężnego zainstalowano 5 stałych baz zaopatrzenia technicznego oraz dodatkowo jeden punkt pomocy. Dla tych celów zagraniczna trasa lotu okrężnego od Brukseli począwszy podzielona została na 5 odcinków; na każdym z nich zainstalowana została baza zaopatrzenia i pomocy technicznej, przy czym bazy dla 3 odcinków bardziej odległych od kraju zostały zaopatrzone w samoloty towarzyszące do niesienia natychmiastowej pomocy.

I tak dla obsługi odcinka trasy od Brukseli do Pau włączono zainstalowaną bazę w Paryżu, w której skład wchodzi inżynierowie i fachowcy-mechanicy z doświadczalnych warsztatów lotniczych, z państwowych zakładów lotniczych, z polskich zakładów Skody i instytutu badań technicznych lotnictwa. Personal tej bazy liczy łącznie 8 osób. Baza dysponuje samolotem typu R-13. Na odcinku Pau — Sewilla zawodnicy Challenge'owi polscy w wypadku potrzeby mieli możliwość komunikowania się z inż. Nowkuńskim z polskich zakładów Skody, przebywającym w Madrycie.

Baza w Casablance obsługiwała odcinek od Sewilli do Sidé-Bel-Abbes. Personal bazy, której kierownikiem jest kpt inż. Gizaczyński składał się z kilku fachowców delegowanych

przez zainteresowane wytwórnie lotnicze polskie. Baza dysponuje samolotem towarzyszącym R-13 z załogą, por. pil. Orłowskim i majstrzem wojskowym Kaczmarezykiem.

Następna baza w Algerze ma za zadanie obsługę odcinka od Meknes do Tunisu włączając. Baza ta również dysponuje samolotem R-13, pilotowanym przez pdr. Latwisa ze starszym sierżantem mechanikiem Hauffem. Wśród personelu bazy jest inż. Drzewiecki z Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych i inż. Dąbrowski z Państwowych Zakładów Lotniczych oraz 4 mechaników. Kierownikiem bazy jest inż. Wodzieński z Instytutu Badań Technicznych Lotnictwa.

W wypadku więc międzylądowania takiego, jakie miał wczoraj inż. Grzeszczyk, ta właśnie baza nadesłała pomoc na miejsce międzylądowania.

Dalszy odcinek trasy od Palermo do Zagrzebia obsługuje baza ta sama co w Paryżu, która po ukończeniu swych zadań na tamtym odcinku została przeniesiona bezzwłocznie do Rzymu.

Ostatni odcinek zagraniczny trasy lotu od Wiednia do Katowic obsługuje baza z siedzibą w Pradze. Personal tej bazy składa się z jednego inżyniera delegowanego przez Państwowe Zakłady Lotnicze oraz mechanika z Polskich Zakładów Skody.

Każdy z zawodników polskich otrzymał szczegółowy wykaz części zapasowych do płatowców i silników, którymi dysponują bazy zaopatrzenia. Części te zostały odpowiednio ponumerowane, dla ułatwienia telegraficznego zapotrzebowania.

W kuluarach Ligi Narodów



Minister Beck rozmawia w kuluarach Ligi Narodów z delegatem Włoch Aloysim.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Zagadnienia moralności

(i) Zagadnienia moralności w życiu i rozwoju państw i społeczeństw coraz większą odygrywają rolę. Kryzys światowy, przedstawiając je od strony negatywnej, był i jest jednak motorem, poruszającym temi zagadnieniami, podniósł ich wartość jak również i zaświadczyl o potrzebie kierowania się moralnością w polityce, gospodarce, w życiu publicznym i społecznym. U nas w Polsce od wielu już lat wzięliśmy kierunek na siły moralne, na powiększenie ich aktywności w życiu zbiorowym. Proces rozwoju tych sił, jak i ujmowanie ich w normy państwowo - społeczne, trwa i wzmacnia się w swem natężeniu.

Te ogólne uwagi czynimy na marginesie 6-go Międzynarodowego Kongresu wychowania moralnego, który obraduje w Krakowie. Na czoło obrad krakowskich wysunęły się m. in. tak doniosłe zagadnienia, jak praca a moralność.

„Express Poranny” pisze:

„Polskim organizatorom Kongresu oświeciło o rozwinięciu i wszechstronne oświetlenie tezy, że charakter człowieka formuje się nie tylko pod wpływem takich czy innych szkolnych metod wychowawczych, takich czy innych poglądów społecznych, politycznych lub religijnych, ale i pod wpływem stosunków gospodarczych: warunków pracy”.

Białoruś — Gdynia

„Polska Zbrojna” zwraca uwagę na wycieczkę białoruską, która w liczbie 500 osób złożyła wizytę hołdowniczą w Warszawie p. ministrowi Kościelkowskemu, znanemu ludności białoruskiej z tych czasów, gdy był wojewodą białoruskim. Z Warszawy wycieczka udała się do Gdyni.

„Trzeba, by Poleszuk, Hucuł, Białorusin zrozumiał, iż Rzeczpospolita Polska nie jest jego ojczyzną nową, ale ojczyzną dawną, odwieczną. Trzeba, by lud ten poznał Polskę odrodzoną, by pamiętał, że nie jest ona jakimś tworem nowym, czyjąś wola lub iaską stworzonym, ale — dziedziczką swej własnej ziemi i własnej wielkiej przeszłości, której ten lud jest współuczestnikiem i współdziedzicem”.

Przed ośmiu jeszcze laty ludność białoruska była przedmiotem akcji wyrotowawczej, jaką prowadzono na kresach wschodnich. Podówczas t. zw. akcja hurtków miała zrewolucjonizować Białoruś. Jakże radykalny dziś nastąpił przełom w nastroskach ludności białoruskiej. I nie tylko wśród niej, ale na całym obszarze Kresów Wschodnich. Tamtejsza ludność stała się, jednym z elementów naszej państwowości. Niedawno tu na Pomorzu i w Gdyni gościliśmy wycieczkę ukraińską z Wołynia. Pomorze wraz z Gdynią staje się zatem jednym z ważniejszych centrów Polski, promieniującym na Kresy Wschodnie.

Trzy, po trzy

„Kurier Poznański” informując o strajku gdynskim, sili się na filozofję dość płańskiego gatunku, wstawiając do artykułu tego rodzaju „narodowe” pieprzyki. M. in., że strajk może

„pociągnąć za sobą nieobliczalne, zdecydowanie ujemne konsekwencje dla polskiego gospodarstwa narodowego”.

W zakończeniu na takie pozwolono sobie mentorstwo.

„Wybudowanie portu bez odpowiedzialnej, mądrej polityki morskiej niczego nam nie da”.

I poco się aż tak mozolnie wymądrzają w prasie „narodowej” nasi mentorzy od wszystkiego i do wszystkiego? Strajk jest strajkiem, a flo i jego podłożę przedstawiliśmy dokładnie w poprzednim numerze. Do kosza z takimi wnioskami i pisaniną, a nie do druku! Bo nawet opozycja „narodowej” i jej rozumowaniom nie przynoszą zaszczytu. Ośmieszają ją tylko w druku, publicznie, na łamach własnej prasy partyjnej.

Na froncie zniżki cen

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” stwierdza, że przemysł cementowy odetchnął dopiero po uwolnieniu go z więzów kartelowych. Produkcja, jak również konsumpcja powiększyły się, chociaż cenę na cement obniżono o 60 proc. A dalej czytamy:

„Obecna zniżka cen cukru i nafty uważamy za bardzo pożyteczną i słuszną pociągnięciem rządu — ale uważamy, że front tej akcji winien być rozszerzony na wszystkie działy sztywnej gospodarki”.

Należy wyciągnąć zasadnicze wnioski z wymownego przykładu przemysłu cementowego. Przemysł musi odzyskać wolność akcji i swobodę ruchów”.

Front zniżki cen — dodamy — nie tylko trzeba rozszerzyć, ale i umocnić. Zniżka cen cukru, nafty czy węgla musi być sumiennie przeprowadzona, nie na papierze, nie kosztem kupca, czy konsumenta, kalkulacja musi być prosta, i rzetelna.

Konferencja lotnicza państw bałtyckich i bałkańskich

W dniu 12 bm. rozpoczęła się w Warszawie międzynarodowa konferencja lotnicza państw bałkańskich i bałtyckich. W konferencji biorą udział przedstawiciele lotnictwa cywilnego Polski, Estonji, Łotwy, Rumunii, Bułgarii i Grecji. Na zjeździe omawiane będą sprawy służby łączności, meteorologii i radiotelefonji w komunikacji lotniczej.

Delegacji polskiej przewodniczy dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego w Min. komunikacji inż. Turbiak.

„Morrocastle“ został podpalony?

Zaloga parowca myślała tylko o ratunku dla siebie

Z Nowego Jorku donoszą: Pożar, który powstał na szcztakach parowca „Morrocastle“ po tajemniczym wybuchu, trwa w dalszym ciągu. Straż ogniowa, która usiłowała opanować pożar, opuściła już okręt, zaniechawszy dalszej akcji ratunkowej. Zachodzi obawa, że wkrótce płomienie osiągną rezerwoarów ropy, jakie znajdują się na parowcu, co niewątpliwie spowodowałoby okropną eksplozję, zagrażającą na wet zabudowaniom, znajdującym się na wybrzeżu. Policja zorganizowała na wybrzeżu straż bezpieczeństwa i utrzymuje w pewnej odległości tłoczące się tłumy okolicznych mieszkańców i kuracjuszy z miejscowości kąpielowych.

Dochodzenie w sprawie katastrofy jest prowadzone równoległe przez departament handlu i przez władze sądowe. Władze sądowe prowadzą dochodzenie przy drzwiach zamkniętych. Przesłuchano kpt. Warmsa, oraz innych oficerów „Morrocastle“, którzy twierdzą, iż parowiec został podpalony.

Przedstawiciele departamentu handlu przesłuchiwali onegdaj inżyniera mechanika Abbotta, który utrzymuje, że pompy na okręcie po wybuchu pożaru działały bez przerwy, ale pożar przybrał tak wielkie rozmiary, iż nie można go było opanować. Na rozkaz kapitana Abbott obją komendę nad łodzią ratunkową nr. 1. Umieszczono w niej 33 osoby, w tej liczbie tylko dwóch pasażerów. Na pokładzie rzekomo nie było widać pasażerów, kiedy opuszczano łódź. Inny mechanik, Stamper, również nie widział pasażerów na pokładzie, kiedy opuszczal statek, ale przynajmniej słyszał ich przeraźliwe krzyki. Wreszcie trzeci mechanik, kubańczyk Bujia, oświadczył, iż wszedł do łodzi ratunkowej wraz z 30 innymi osobami, wśród których był tylko jeden pasażer.

Dr. Phelps, który znajdował się na pokładzie „Morrocastle“ w charakterze pasażera, oświadczył wobec komisji ministerstwa handlu iż nieprawdą jest, jakoby uderzono na alarm po wybuchu pożaru na statku. Świadek twierdzi, iż nie czyniono żadnych usiłowań, by umieścić w łodziach ratunkowych opanowanych przez panikę pasażerów.

„Obudziła mnie żona — oświadczył dr. Phelps — mówiąc, iż wybuchł pożar. Do kabiny przedostał się już wówczas w wielkiej ilości dym. Z synem i z żoną wybiegłem na pokład, gdzie ujrzeliśmy krzyczących w przerażeniu pasażerów. Żona moja zapytała jednego z oficerów, kiedy łódź ratunkowa zostanie opuszczona na morze. Ow officer odpowiedział, że czeka na rozkazy kapitana, który znajdował się wówczas na pomoście“.

Nie czekając dłużej, Phelps wraz z żoną i synem skoczyli z pokładu do morza, skąd ich później wyłowili łódźki ratunkowe jednego ze statków, które przybyły na pomoc „Morrocastle“. Phelps twierdzi, że nikt nie usiłował rozdać pasów ratunkowych pasażerom. Oczekiwa-

nie na rozkazy kapitana, znajdującego się na wysokim pomoście, wówczas gdy zalał wicher i płomienie, było — zdaniem jego — głupota.

Kapitan okrętu „Morrocastle“ Warms oświadczył, iż wysłał on pierwszy sygnał SOS w 20 minut po stwierdzeniu powstania pożaru, który, jak sądzono początkowo, będzie mógł być stłumiony przy pomocy załogi statku.

Ani żona ani rodzina zmarłego w przeddzień katastrofy kapitana Wilmota nie wierzą, że zmarł on na atak sercowy, natomiast stwierdzają, że obawiał się on ciągle sabotażu.

Policja kubańska prowadzi dochodzenie w sprawie dwóch tajemniczych pasażerów.

Według ostatnich obliczeń lista ofiar katastrofy przedstawia się następująco: 117 trupów i 16 zaginionych bez wieści. Uratowano 238 pasażerów i 117 członków załogi.

Nowe ognisko propagandy faszysty

Podsekretariat stanu dla spraw prasowych i propagandowych podporządkowany bezpośrednio Mussoliniemu

Przy szefie rządu włoskiego utworzony został podsekretariat stanu dla spraw prasowych i propagandowych. Podsekretariat ten, będący bezpośrednio podporządkowany Mussoliniemu, powierzony został hr. Galeazzo Ciano, który, jak wiadomo, jest zięciem Mussoliniego. Nowy podsekretariat stanu podzielony jest na 4 działy: 1. prasa włoska, 2. prasa zagraniczna, 3. propaganda i 4. służba techniczna.

Fatalne skutki wstrzymania obrotu ziemi

Niech nas o nie „głowa nie boli“

Na powierzchni naszego globu spadają co dzień mniejsze lub większe odłamki materii kosmicznej. Poczynając od maleńkich, kilka gramów ważących drobinek aż do wielkich meteorytów wagi kilku tysięcy tonn. Gdy widzimy t. zw. spadającą gwiazdę na horyzoncie, wiemy już teraz dzięki astronomji, że jest to maleńki meteoryt, który, ulegając sile przyciągania ziemi, dostał się w orbitę jej atmosfery i tu w swym biegu rozarzył się do białosci naskutek tarcia o powietrze. Meteoryt świeci zatem spadając, rozpala się tak mocno, iż zanim osiągnie powierzchnię globu ziemskiego zamienia się w gaz. Ale duża część meteorytów i ich odłamków w postaci piasku kosmicznego spada na powierzchnię ziemi. Profesor T. Baur oblicza ilość meteorytów dostających się w obręb atmosfery ziemi na 35 milionów na dobę, co czyni 10 miliardów w ciągu roku.

Powstaje zatem pytanie, czy ten „piasek“ kosmiczny, syjący się z kosmosu na ziemię, nie powoduje przyrostu wagi i objętości naszego globu?

Według obliczeń prof. Baura ogólna waga „piasku“ kosmicznego spadającego na ziemię w ciągu roku nie przewyższa 150 ton, waga zaś wielkich meteorytów spadłych w tym samym czasie nie przewyższa 500 ton. W ciągu 500.000 lat, jak twierdzi prof. Baur, waga i objętość ziemi zwiększyły się na skutek przyrostu z przestrzeni kosmicznych o 40 milionów ton. Aczkolwiek jest to liczba imponująca nie ma ona znaczenia w stosunku do wagi globu naszego, która wyrażona w cyfrach równa się astronomicznej liczbie 6000 trylionów ton. Gdyby owe 40 milionów ton zebrać w jedną masę, utworzyłaby ona górę o średnicy 400 metrów i wysokości 200 metrów. Tak więc co półmilion lat spada na ziemię góra powyższych rozmiarów

Jaki wpływ miałby znaczny przyrost wagi i objętości ziemi na jej losy?

Ziemia dokonywa obrotu naokoło swej osi w ciągu 24 godzin. Duży przyrost wagi i objętości ziemi musiałby wpłynąć na zwolnienie jej ruchu obrotowego naokoło swej osi, co spowodowałoby wydłużenie dnia i nocy, a w jakimś przeciągu czasu astronomicznego mogłoby doprowadzić do unieruchomienia globu w ruchu obrotowym. Wówczas nastąpiłaby katastrofa i życie zamarłoby na ziemi, jedna jej połowa wystawiona stała na działanie palących promieni słońca zamieniłaby się w pustynię, druga, pogrążona w wiecznym mroku nocy, zamarłaby w uściskach mrozu.

Ewentualność taka nie grozi nam jednak, — gdyż hamująca działalność spadających meteorytów i powiększenie wagi globu jest minimalne w stosunku do wagi ziemi. Wpływ ten w ciągu milionów lat nie daje się nawet odczuć w postaci przedłużenia dnia.

Aparat kinematograficzny

Idealnym środkiem do badań ruchu ulicznego

W krajach o wielkim ruchu samochodowym problem regulowania tego ruchu w wielkich miastach stanowi bardzo ważne zagadnienie. Przeprowadza się przeto ciągle badania nad sposobem opanowania tego ruchu w ten sposób, aby można było jaknajbardziej wyisłać istniejące ulice np. i., samochody. Bowiem w wielu wypadkach samochod w wielkim mieście stał się jednym z najpoważniejszych środków lokomocji.

Najnowszym środkiem do badań nad ruchem ulicznym są zdjęcia aparatem kinematograficznym. Zdjęcia takie wykonuje się w najbardziej ruchliwych miejscach w odstępach czasu około 2 sekund. Przyczem w aparacie do zdjęć umontowany jest zegar, tak, że na każdym zdjęciu widoczny jest czas, w którym ono zostało wykonane. Na odbitkach wkopowuje się poprzeczne linie, których odstęp odpowiada w rzeczywistości odległości np. 2,5 m. Znając szybkość, z jaką zdjęcie zrobiono, (powiedzmy w odstępach czasu 2 sekundy), możemy na podstawie pozejeji, w jakiej poszczególne samochód znajduje się na kolejno po sobie następujących zdjęciach, obliczyć szybkość jazdy każdego pojazdu.

Alle nietylko to. Można też stwierdzić wielkość przyspieszenia, drogę przebytą od początku hamowania do zupełnego spoczynku, dalej jak wielki musi być odstęp między wozami, za sobą jadącymi, aby mogły bezpiecznie rozwinąć wielką szybkość i t. p.

Inne jeszcze zagadnienie ruchu, które może wyjaśnić kinematograf, to kontrola zachowania się poszczególnych typów samochodowych na różnego rodzaju nawierzchniach w najrozmaitszych warunkach atmosferycznych (np. w czasie deszczu). Jak działają rozmaite urządzenia i automaty regulujące ruch i t. d.

Widzimy, że rola kinematografu jest faktycznie niepospolita i może on rzucić dużo światła na całe zagadnienie ruchu ulicznego.

Dzienniki rzymskie, omawiając fakt utworzenia nowego podsekretariatu stanu dla spraw prasowych i propagandowych, zauważają m. in., że faszystom dotychczas był zamalo lub źle znany. Zadaniem nowego podsekretariatu stanu będzie rozpowszechnianie informacji o faszystwie i o dorobku faszystów w oparciu o autentyczne dane, których dostarczać będą wszystkie organa regime'u faszystowskiego.

W kilku wierszach

Kancelarz Hitler przekazał wykonywanie prawa łaski na obszarze PRUS premierowi Goeringowi, zastrzegając dla siebie amnestję w stosunku do członków armji oraz poszczególnych wypadków. Prawo to zostało przez premiera Goeringa przekazane na ministrów poszczególnych resortów pruskich z tem, iż premier Goering pozostawił sobie decyzję we wszystkich wypadkach, dotyczących wyroków śmierci.

W niedzielę 23 b. m. odbędzie się w tunie BERLINSKIM uroczystość intronizacji biskupa ewangelickiego Rzeszy, Muelera.

Właściciel hotelu „Deutscher Hof“, w którym kancelarz Hitler od lat stale w czasie pobytu w NORYMBERDZIE zamieszkuje, J. Klein, uległ atakowi apoplektycznemu.

Z LINZU (Austria) donoszą, że po ukończeniu dochodzeń policyjnych przeciwko b. ministrowi Bachingerowi wdrożone zostało przeciw niemu śledztwo sądowe o zbrodnię stanu. Bachinger był jednym z przywódców stronnictwa Landbundu.

Do PARYŻA przybył angielski ksiądz Jerzy, któremu towarzyszy narzeczoną księżniczka grecka Maria.

Gwałtowne burze, które przeszły nad środkową i wschodnią SZWAJCARJĄ wyrządziły wielkie szkody, sięgające milionów franków. Są ofiary w ludziach. Oprócz 3-ch turystów z Bazyli, którzy zginęli pod Gallen sygnalizują obecnie, iż dwóch turystów przepadło bez wieści w okolicach Andermat.

Na przedmieściach DUBLINA (Anglja) wydarzyła się katastrofa lotnicza, samolot wojskowy spadł na teren ogrodu przy domu sędziego Meredith, który niedawno wybrany został wiceprezydentem komisji plebiscytowej w Saarze. Z pośród trzech członków załogi dwóch zostało zabitych. Trzeci wyskoczył przed katastrofą z samolotu i odniósł ciężkie rany.

Chrześcijańskie związki zawodowe górników BELGIJSKICH wypowiedziały się za rozpoczęciem strajkiem.

Nowe dyrektorjum — KLAJPEDY wydało zarządzenie, mocą którego wszystkie szyldy oraz ogłoszenia publiczne w całym okręgu kłajpedzkim muszą być ogłoszane przedewszystkiem w języku litewskim.

Czeski minister Oświaty Kremer dokonał w PRADZIE otwarcia VIII Międzynarodowego Kongresu Psychotechnicznego, w którym biorą udział uczeni prawie ze wszystkich krajów europejskich i zamorskich. Kongresowi, nad którym objął protektorat honorowy prezydent Masaryk, przewodniczący prof. Seracky.

PALESTYŃSKI rząd mandatowy zapowiedział utworzenie specjalnej straży, która będzie czuwać u wybrzeży morskich i wzdłuż granic lądowych Palestyny, celem zabezpieczenia przed nielegalną imigracją ludności żydowskiej.

Prasa perska, poruszając sprawę wydłudnienia PERSJI, dochodzi do wniosku, że należy popierać emigrację do kraju elementów zdrowych fizycznie, z tem jednakowoz warunkiem, aby emigranci przyjmowali obywatelstwo perskie, ażeby nie dawać pretekstu obcym państwom do mieszania się w sprawy wewnętrzne Persji.

Na lotnisku Hinaida pod BAGDADEM spadł samolot wojskowy królestwa Iraku. W katastrofie zginęło 5 członków załogi, w tem 3 oficerów.

Czy wybuchnie strajk w angielskich kopalniach węgla?

Właściciele kopalń węgla południowej Walji (Anglja) zawiadomili Federację Górników w Ljskich, że w sprawie zatargu o płace gotowi są zgodzić się na arbitraż. Proponują oni przekazanie zatargu sądowi rozjemczemu i wyznaczenie trzech lub więcej, całkowicie niezależnych osób, jako arbitrów.

Federacja górników nie zajęła stanowiska w sprawie tej propozycji.

Znamieniem jest jednak, że właściciele kopalń odrzucają arbitraż ustanowione w tym celu specjalnie przez ustawę węglową w roku 1931 Państwowego Urzędu Przemysłowego. W każdym razie sugestja właścicieli kopalń dowodzi że po stronie pracodawców zaczyna przeważać chęć ugody.

Broń, o której niejedna z kobiet zapomina

Nawet rozjuszonego byka można poskromić... agrafką

W miejscowości Omija w Stanach Zjednoczonych na panią Józefinę Wysocką, polską emigrantkę, podczas przechadzki napadł olbrzymi, rozjuszony byk. Powalona na ziemię, już miała uderzyć rogami, gdy dzielna niewiasta, niestracając przytomności umysłu, odpiąwszy agrafkę z ciałych się uderzyła ostrzem szpilki w pochylone nad nią nozdrza zwierzęcia. Bolesne ukłucie agrafką skosternowało byka do tego stopnia, że nie pozwolił już ataku i pozostawił śmiałą Polkę w spokoju.

Jeden zadowolony z przyjścia na świat „trojaczków“

Prawdziwa historia, w którą trudno uwierzyć

W Leeds, w Anglji, wydarzył się osobliwy fakt zdobycia dużego majątku przez skromnego pracownika biurowego, Jamesa Poor. Poor (po angielsku poor znaczy biedny) ożenił się przed 2 laty. Żona jego powiła trojaczki. Zarobki urzędnika wystarczały coprawda na skromne utrzymanie tak lęcznej rodziny, aby się jednak zabezpieczyć na przyszłość, udał się do Londynu, gdzie, jak słyszał, wielkie towarzystwo ubezpieczeniowe przyjmuje ubezpieczenia na wypadek narodzin dwojaczków, trojaczków, czworaczków.

Dyrektor towarzystwa wysłuchał Poor, zasięgnął opinji, swoich matematyków oraz doktora, który orzekł, że powtórzenie się porodu w postaci trojaczków u tej samej położnicy jest nader rzadkie. Wobec tego towarzystwo przyjęło propozycję Poor i zaasekuroowało go na sumę

200.000 funtów, wypłacalną w razie, gdyby żona asekurowanego urodziła znowu trojaczki. Po roku pani Poor rodziła znowu i tym razem przyszły na świat ponownie trojaczki. Szczęśliwy nad wyraz ojciec sześciorga dzieci pojechał „w te pędy“ do Londynu, gdzie po przedstawieniu w towarzystwie asekuuracyjnym wszystkich niezbędnych dokumentów, otrzymał 200.000 funtów odszkodowania.

Mało tego dyrekcja towarzystwa przesiała pani Poor powinszowania, gdyż podana do prasy wiadomość o wypłaceniu ogromnej sumy 200.000 funtów państwu Poor, napędziła do biur towarzystwa moc klientów, którzy chcieli się zabezpieczyć w ten sam sposób.

Tak więc dzięki wybrkowi natury, skromny urzędnik stał się odrazu bogatym człowiekiem.

Smacznego!

Kacyk murzyński chce zjeść własną nogę

Sąd w Boma, głównym porcie belgijskiej kolonii Kongo w środkowej Afryce, miał osobliwą sprawę do rozstrzygnięcia.

W imieniu operowanego w szpitalu w Boma czarnego kacyka murzyńskiego złożył skargę jego adwokat, belgijski. Kacyk, który naskutek rany od ukąszenia żmiji, dostał gangreny w nodze, musiał się poddać w szpitalu amputacji nogi. Po operacji pacjent zażądał wydania mu odjętej nogi. Lekarz naczelny szpitala znał jednak dobrze swoich czarnych „papenheimerów“ i kategorycznie odmówił żądaniu murzyana. Płomię, którego szefem był kacyk, znane jest w

Kongo z ludożerstwem. Lekarz domyślił się odrązu, iż kacyk chce otrzymać amputowaną nogę po to tylko, aby ją zjeść.

Oburzony do żywego murzyn podał natychmiast po wyjściu ze szpitala skargę do sądu i polecił obronę swojego żądania adwokatowi, któremu obiecał sowite honorarium w razie wygranej. Sąd musiał się trzymać litery prawa i nie mógł odmówić żądaniu kacyka. Sąd nie wchodził w to dla jakich celów żądał Kacyk zwrotu odjętej nogi przynal mu zając.

Czy noga po tak długim czasie znajduje się w stanie „jadalnym“ — wolno wątpić.

Kultura i sztuka

Na marginesie zagadnień teatralnych

Przewlekłe antrakty

Życie potwierdza często ten paradoks, że drobne i nierzadko malowalne przyczyny olbrzymią nieraz w skutkach do rozmiarów katastrofy.

Do takich niebezpiecznych drobniaków należą również przewlekłe antrakty teatralne. Bywały tu już w Toruniu w ubiegłym sezonie antrakty, które, zdawało się, trwały w nieskończoność. Nie słychać było nieraz nawet ruchu za sceną, któryby świadczył o zmianie dekoracji, a przerwa trwała, zdawało się, bez końca. Prawdopodobnie wykonawcy ról mieli sobie wówczas dużo... do powiedzenia...

A publiczność? Nudziła się bezprzykładnie i ziewała zgoła niepolitycznie. To jest właśnie ów niebezpieczny drobniak, dla którego codzienna, szara publiczność woli kino. W kinie, bowiem, zanika, rozplywa się w masie równej i zarys i codziennej, Teatr zaś wystawia nietylko sztukę, ale i publiczność... w antrakcie. Wy stawia ją na widok i obserwację. Publiczność w teatrze chce, czy nie chce, musi się „zachowywać”. No tak. „Osoba” np. która wychodzi podczas przerwy — musi omijać siedzących, defilować między rzędami z wdziękiem i przyjemnym wyrazem twarzy, a to jest dla pozostawionych wdzięku — kłopotliwe. „Osoby” zaś, które pozostają na swoich miejscach, często nie wiedzą, co zrobić ze sobą w rzesistem oświetleniu sali, której każde miejsce robi wrażenie, jakby szczególnie wystawionego na obserwację.

Powie ktoś, że można przecież mówić. Bal można, owszem, ale rozmawiać w teatrze także trzeba umieć. Dokoła pełno jest uszu sąsiadów, którzy na każde zasłyszane zdanie zarzucają swoją krytyczną ciekawość.

Jeśli więc antrakty są nazbyt przewlekłe, to wrażenie pewnego skrepowania i niewygodnego samopoczucia wywołuje w nich niewyrobiona większość z teatru jako dominujący nastrój, a wrażenie nudny przenosi bezkrytycznie na sztukę z oczywistą krzywdą dla autora.

Są to „drobniaki”, o których się nie mówi, ale wystarczą do tego, aby uważniej publiczności torunskiej ubiegłego sezonu, aby to zaobserwować.

Poza premierą nie widziało się nigdy tych samych twarzy. Każde przedstawienie miało inną publiczność, która, niestety, nie powracała.

Długi anakt dobry był przed laty, kiedy życie towarzyskie kwitło bujniej, a przerwa u dostępniała publiczności t. zw. „sfer wyższych” — sjęstę artystyczną albo też młodzież — polityczne knowania. Ale teraz? Poza, może, przedstawieniami galowymi nie wyczuwa się zupełnie potrzeby wyzycia się towarzyskiego w teatrze. A na jałowe przesiadywanie z zapatrzeniem w kurtynie, lub sufit, dziś szkoda ludziom czasu. Tyle istnieje ciekawych zainteresowań.

Powie ktoś z oburzeniem: a palacze, to co?!

Notatki kulturalne

Krajowe

WYKOPALISKO „ŁUŻYCKIE”

W Wojciechowicach, majątku p. Bielińskiego, pow. opatowski, znaleziono cenne zabytki archeologiczne. Ekspedycja archeologiczna pod kierownictwem dr. Z. Kahana i W. Okrutnego natrafiała na grób kloszowy, z którego wydobyto doskonale zakonserwowaną urnę z popiołami zwłok. Przy urnie znaleziono insygnia zmarłego: włócznię, z której pozostał tylko grób krzemienisty oraz igłę kościaną. W pobliżu grobu znaleziono olbrzymią czaszkę zwierzęcą, prawdopodobnie tura.

Wypokalska te należą do rodzaju t. zw. łużyckich. Zostaną one oddane do Muzeum Państwowego w Warszawie.

WYSTAWA KSIĄŻKI HARCERSKIEJ

W dniach od 9 do 16 grudnia rb. odbędzie się w Warszawie wystawa książki harcerskiej, która zobrazuje dorobek piśmiennictwa harcerskiego w ciągu 24 lat istnienia organizacji harcerskiej.

Zagraniczne

ZGON SŁYNNEGO KOMPOZYTORA

W Aviemore w Szkocji zmarł w wieku lat 84 słynny kompozytor i śpiewak George Henschell.

NAUKOWE BADANIE ZAGADNIENIA BLIŹNIAT

W berlińskim szpitalu Virchowa otwarty został oddział dla bliźniąt. Kto przy zapisywaniu się do szpitala berlińskiego wykaże się jako bliźniak, kierowany jest do wymienionego oddziału. Tamże jest zapraszany do badania na koszt miasta drugi bliźniak. Zebrany w ten sposób materiał jest przekazywany Instytutowi Cesarza Wilhelma do badania zagadnienia bliźniąt.

Prawda, palacze — ... Tym szczęśliwcom wolno się nawet zatruwać publicznie (!). Niechby więc ci uprzywilejowani ludzie mieli dla siebie jakiegoś niewielkiego antraktyku.

Jeżeli zaś wyłoni się konieczność urzędzenia dłuższego anaktu, niech się wówczas coś w tym teatrze dzieje. Był tu w Toruniu w przedostatnim sezonie teatralnym okres muzyki w przerwach. Grywała orkiestra wojskowa, dawano także muzykę z płyt. Było to niezłe, jako pomysł. Stwarzało wrażenie pewnej zażyłości teatrem i jakby zadomowienia. Muzykę tę traktowano zresztą dorywczo. Nie odnosiło się wrażenia, aby ktoś, obdarzony smakiem artystycznym dobierał te płyty. Ale gdyby to zrobić z myślą uzupełnienia sztuki muzyką, pogłębienia wrażenia niektórych scen przez odpowiednio dobrane frazesy muzyczne — byłoby to może coś nieodparcie pociągającego.

Szopen i jego genialny wykonawca — Paderewski — zawsze potrafi narzucić duszom ludziom, nawet najbardziej przyziernym zniewal-

jający czar. A jeśli chodzi o łatwy wybór... to Karuzo, czy Kiepusza zawsze będzie mile wpa- dał w ucho.

I jeszcze jeden „drobniak”, nadający się do dyskusji. Czy mianowicie zamiast t. zw. „rzęsi- stego oświetlenia” — nie byłoby lepsze i efek- towniejsze — łagodne, tajemniczo stonowane oświetlenie w jakichś ciepłych kolorach? Prawdopodobnie zapewniłoby ludziom więcej wy- poczynku, a ponadto, teatr powinien przecież dbać o zachowanie uroku tajemniczości czegoś niepowszedniego. Może wartoby się o to po- kusić?!

Jeżeli Rosja leczy swoją schorzałą psy- chicznie publiczność teatroterapią i jeżeli ol- brzymia ilość teatrów rosyjskich wypełnia pu- bliczność do ostatniego miejsca — to dlaczego tu, u nas niema nadejść epoka odrodzenia sztu- ki teatralnej, kultu dla teatru i uznania dla ar- tystów, których „lekkich chleb” tak często zapra- wiony bywa piolunową goryczą?!

Marja Neymanowa.

Epopeja kozacka

Szołochow: Cichy Don. Tłumaczył Stawar, wydał RóJ

Niewiadomo w ilu tomach zmieści Szołochow swoją epopeję kozacką, trzech, czy może czterech, lecz tym pierwszy o którym chcę właśnie mówić stanowi całość zamkniętą, można go zatem trak- tować jako oddzielną powieść. Są to dzieje chu- torku nad Donem na przestrzeni ostatnich kilku lat przed wielką wojną, przeczeciem z ogromnem znawstwem, z rozmachem i pasją pisarską ma- luje autor krajobraz, obyczaj i ludzi.

Olbrzymie Imperjum Rosyjskie zawierało w sobie nęgoys niemal wszelki egotyzm, i nie- spotykana gdzieindziej pełnię kontrastów. Obok sponiewierzanego do ostatnich granic chłopu sie- dzącego na nędznych poletkach, wiodącego ży- wot niewolniczy, i czującego się jak niewolnik, panoszący się kozackie stаницe, zasobne i kor- rzystające z wielu swobód, których mieszkańcy mieli wolność we krwi. Różnił się od sąsiadów — włością obyczajem, naturą i wyglądem, ob- darzeni znaczną ilością przywilejów przez rządę carskie, których byli w zamian najlepszą polpo- rą. Dopiero gdy przerzedzia ich wojna, a po- siew rewolucji osłabił, mogli się dokonać prze- wrot, lecz i wtenczas jeszcze walczyli w obronie dawnej władzy tak odważnie i zaciekle, że miej- scami wybito ich do nogi, miejscami zaś przesie- diono na odległe krańce Rosji, by wraz z całko- wita zmianą warunków zmienić w nich także du- cha.

Lecz zanim jeszcze huragan wojny i ewolu- cji nie zmiołł kozaków, żyli oni życiem dziwnie intensywnym. Mając krew gorącą, o znacznej do- mjeszce tatarskiej i tureckiej, nie nękami nędzą, odważni, zadzierzysci i przeważnie bardzo uro- dziwi, nie znali miary w nienawiści i w miło- ści. Szalony romans kozaka Grigorja z kozacką Aksynją stanowi wątek dramatyczny „Cichego Donu”.

Trudno orzec, w czym się najsilniej przeja- wia mistrzostwo Szołochowa. Czy w oszczędnych, nigdy nie rozlekłych, a przede tak barwnych i plastycznych opisach, czy w umiejętności zawią- zywania intrygi, rozpiniania jej szeroko, dziele- nia na poszczególne wątki i znów łączenia w je- dno, czy też w bajecznym rysunku typów. Z po- śród licznych głównych postaci, spomiędzy chma- ry drugoplanowych figur, niema ani jednej nie- wyraźnej, zamazanej, czy też będącej czyjmkol- wiek odbiciem. Każdy człowiek jest tu sobą, ma własny charakter, ściśle zaznaczoną indywidual- ność, i nie zatęca się go w ciżbie.

Dobry przekład Stawara psuje niepotrzebnie parę komicznych ruseczynów. Pocóż mówić nar- przykta „dębiony półkożuszek” (str. 221) gdy po polsku znaczy to prostopu półkożuszek garbo- wany”. Całe szczęście, że podobnych potknięć jest niewiele.

Jerzy Marlicz.

Koń w wierzeniach ludu polskiego

(I) Wśród wierzeń i zabobonów ludu polskie- go poważne miejsce zajmuje koń. Zabobony te są już dziś w zaniku, pomimo to niektóre z nich praktykowane są w najbardziej zanied- banych pod względem kulturalnym okolicach kraju.

W Prusach Wschodnich naprzykład użyt- kowują koński łeb jako wyborne lekarstwo na angielską chorobę u dzieci. W tym celu bierze się tam koński łeb, a milcząc i nieoglądając się idzie się we czwartek po wieczery do dołu gli- nianego, w którym nabierało się wody deszczo- wej. Bierze się tej wody pełne wiadro i przy- nosi się do domu, potem się ją zagrzewa i wle- wa do balji, a wławszy, przeprowadza się po niej trzy razy łeb koński, od wschodu ku za- chodowi, poczem w tej wodzie kapie się dzie- cko. Po kąpielii rozdziela się dziecku koszulę na piersiach i wraz z wodą odnosi (wodę i koszu- lę), nie mówiąc i nie oglądając się, do owe- go glinianego dołu. Tę samą praktykę trzeba powtórzyć dwa razy a „napewno” nastąpi po- lepszenie i uzdrowienie.

W Sieradzkim wierzą, że w szkielecie ko- byłej gowy mieści się szczęście i dobrobyt, kto więc taki szkielec posiada, zawiesza go sobie w ogrodzie.

W parafji Kijach (Kieleckie) gdy kapustę zasada, a ta pięknie zaczyna rosnąć, starają się wynaleźć koński łeb, a znalazłszy, stawiają go na kółku, o pół łokcia od ziemi, aby prze- chodzić mógł go w pierw zobaczyć, aniżeli piękną kapustę, gdyż inaczej wejrzenie przechodnia mogłoby wywołać urok i zaszkodzić kapuście.

W stronach tych zwykle przy zatykaniu na-

kijku czaszki końskiej odmawia się następują- ce zaklęcie:

„Żli ludzie, zaciekli!

By nam kapusty nie urzekli!

Trza, byśmy ją opatrzyli!

Zdechłego konia blisko

Postawili!

W okolicach górnej Wisły i Skawy włościac- nie nie wtykają wprawdzie czaszek końskich na płoty, ale kładą w stajniach pod żłobami dla zachowania od zarazy. Przypisują więc czaszce końskiej moc ochraniającą zwierzęta domowe, a mianowicie rogaciznę, od chorób zaraźliwych.

W Radzyńskim mniemają, że doskona- lym środkiem na gruźlicę są trzewia świeżo za- bitego konia, więc gdzie jeszcze ciepłe, chory siedzi w nich godzinę.

Jeżeli ktoś jest lunatykiem i po nocy chodzi, a chce się go z tej choroby wyleczyć, trzeba tylko bić go uździenicą, gdy „chodzi” i wo- lać: „A na miejsce, a na miejsce”!

Chomało, świeżo z konia zdjęte, jest wybor- nym środkiem na różne choroby, trzeba je tyl- ko trzy razy zgóry na dół po sobie przesunąć.

Wielkim szczęściem jest znalezienie pod- kowy końskiej. Według wierzeń Mazurów w Prusach Wschodnich, podkowa znaleziona i przybita gwoździami na progu, tak żeby końca- mi była zwrócona na zewnątrz, przynosi szczę- ście; do kupca sprowadza gości i bogatych na- bywców. Lud w okolicach Zarek, Siewier i Pili- cy przybija po wybudowaniu chaty na progu podkowie, żeby się szczęśliwie wiodło w gospo- darstwie. Na Mazowszu zaś radzą na progu cha- ty przybić podkowie dla ochrony mieszkańców domu od uroków i czarownic. (I)

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

pod protektoratem J. Eks. Ks. Biskupa Niemiry

10 — 26 października r. b.

Warszawa — Lwów — Constanza — Konstan- tynopol — Jaffa — Jerozolima — Betleem — Jerycho — Jordan — Morze Martwe — Get- semani — Nazaret — Góra Tabor — Tyber- jada — Haiffa — Góra Karmel i powrót przez Grecję.

Cena od zł. 720.—

6586

Prospekty i szczegółowe informacje:

„FRANCOPOL”

Warszawa, Mazowiecka 9, tel. 206-73.

Międzynarodowa wystawa prac kobiet — artystek odbędzie się w Warszawie

Polskie Zjednoczenie Kobiet Pracujących Zawodowo, organizuje w Warszawie między- narodową wystawę malarstwa, grafiki i rzeźby. Wystawa odbędzie się w październiku w In- stytucji Propagandy Sztuki w Warszawie obe- jmie ona prace nadesłane przez związki ko- biece, należące do Międzynarodowej Federa- cji Kobiet Pracujących. Dotychczas zgłosiły swój udział przedstawicielki 7 krajów.

Podobna międzynarodowa wystawa, odbyła się w roku zeszłym w Amsterdamie z udziałem wybitnych artystek polskich.

Nauka nie próżnuje

Niszczenie bakterji falami elektrycznymi

Zakłady Marconiego w Helmsford są tere- nem całego szeregu doświadczeń z dziedziny tech- niki lekarskiej. W Helmsford dokonują się np. eksperymentów z aparatem diatermicznym do przegrzewania ciała pacjenta do tego stopnia, żeby wywołać temperaturę, zabijającą bakte- rje, tak zwaną gorączkę bakterjobjęjącą.

Cały szereg doświadczeń, przeprowadzonych przy użyciu tego aparatu z różnego rodzaju bakteriami chorób zakaźnych, dał dobre wyni- ki. Okazało się, że zarazki tyfusu, cholery, gruźlicy, zostają zupełnie zniszczone przy zet- knięciu się z falami elektrycznymi odpowied- niej długości.

W związku z temi doświadczeniami zaczęli lekarze angielscy prowadzić obecnie badania kliniczne nad leczeniem chorób zakaźnych, elek- trycznością. W rezultacie mogłoby to, jak marzy Marconi, doprowadzić do ułożenia specjalnej tabeli wskaźnikowej dla lekarzy. Tabela ta za- wierałaby spis chorób zakaźnych i... fal, które mogłyby je unieszkodliwić np. tyfus — fala „x”, gruźlica — fala „z”.

Wyższa Szkoła Dzienni- karska

Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie wzorem lat ubiegłych rozpoczyna zajęcia szkol- ne w dniu 5 października. Zapisy będą trwać od 15—30 września.

Wyższa Szkoła Dziennikarska jest wyższą szkołą zawodową przystosowaną do życiowych potrzeb pracy dziennikarskiej. Program tej uczelni obejmuje zarówno przedmioty fachowe, jak ogólnokształcące, głównie z zakresu polity- ki i ekonomii, jakoteż naukę języków obcych. Cwiczenia seminaryjne (dziennikarskie i pu- blicystyczne) zajmują w programie miejsce na- czelne.

Z przedmiotów zawodowych wykładane są między innymi: Historia prasy, Technika dru- karska i grafika, Samokształcenie dziennika- rza, Technika i organizacja prasy, Reklama w prasie, Administracja dziennika i kolportaż, Stenografia, Prawo prasowe, Prasa współczes- na i inne.

Adres Dyr. szkoły: Warszawa, pl. Mała- chowskiego 1.

Polacy-pionierzy cywilizacji i nauki

Badał plemię ludożerców Fan w Gabonie Afryki, i przebywał wśród tego plemienia od 1887 do 1890 r. Janikowski Leopold.

Inicjatorem i dyrektorem ogrodu kolonial- nego w Nogeni-sur-Marne we Francji był ba- dacz Afryki Dybowski Jan (1855—1929).

Wiceministrem sprawiedliwości rządu tu- reckiego był w 1909 roku D. Ostroróg Leon.

Badania geograficzne i geologiczne okole jeziora Bajkalskiego prowadził z ramienia Pe- tersburskiej Akademii Nauk Czechanowski Ale- ksander (1830—1876).

Na szczyt Wielkiego Araratu wchodził kil- kakrać Młokosiewicz Ludwik († 1909).

Pierwszy badał na miejscu w latach 1830—1832 narzecza szczepon mongolskich, burjac- kich i tunguskich, które nie posiadały słowni- ków i gramatyki. Kowalewski Józef Szczepan

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Wiadomości gospodarcze Krajowe

STAN PLANTACJI BURACZANYCH W POLSCE

W ostatnim tygodniu sierpnia panowała pogoda przeważnie pochmurna z krótkimi, lecz częstymi przejaśnieniami, jednak przy temperaturze dziennej stosunkowo dość wysokiej.

Sprzyjające warunki atmosferyczne wpłynęły korzystnie na rozwój buraków, podnosząc dodatnie ich wagę, jak też zawartość cukru w burakach. Natomiast stan liści nadal przedstawia się gorzej; miejscami następuje już żółknięcie liści.

NOWA SPÓŁDZIELNIA „CHMIEL WOŁYŃSKI”

W Dubnie powstała nowa spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością „Chmiel Wołyński”. Jest to spółdzielnia, grupująca producentów chmielu i mająca na celu obrót handlowy chmielem przy finansowaniu i udzielaniu kredytu przez Wołyński Bank Chmielarski.

ZMIANY W DOSTAWACH WĘGLA POLSKIEGO DO FRANCJI

W dostawach węgla do Francji w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy br. dały się zauważyć pewne zmiany. Mianowicie przywóz węgla kamiennego uległ ograniczeniu tak również przywóz brykietów z węgla kamiennego. Natomiast dał się zauważyć wzrost przywozu koksu. Dostawy węgla kamiennego do Francji, w których bierze udział również Polska, wyniosły w ciągu siedmiu miesięcy br. ogółem 9.969 tys. ton.

W porównaniu z r. ub. uległy ograniczeniu dostawy węgla dla Francji z Anglii, Niemiec, Belgii i Holandii. Wzrosły natomiast dostawy węgla kamiennego z Polski, Rosji Sowieckiej i z Indochin.

POLSKIE REKAWICZKI DZIANE W NOWYM JORKU

Do Nowego Jorku przybyły pierwsze transporty rekawiczek dzianych zarówno bawełnianych jak i sztuczno-jedwabnych, zamówionych w Łodzi przez poważne amerykańskie firmy importowe. Przedstawiciele tych firm orzekli, że łowar polski prezentuje się dobrze, przyczem nie przypuszczaliby nigdy, że będzie mógł konkurować z tego rodzaju towarami importowanymi dotychczas z innych krajów. Ponieważ pierwsze zamówienia wypadły dobrze, przypuszczają należy, że w najbliższym czasie polskie fabryki rekawiczek otrzymają dalsze zamówienia ze strony firm amerykańskich, które nabrawszy raz zaufania do swych dostawców, nie zwykli ich szybko zmieniać.

Zagraniczne

MONOPOL SPIRYTUSOWY W BULGARJI

Rząd bułgarski wprowadził monopol państwowy na spirytus i sliwowiec. Ponieważ prace nad wprowadzeniem monopolu tytoniowego są już na ukończeniu, w najbliższym czasie obydwie te ważne działy gospodarstwa bułgarskiego objęte będą monopolami państwowymi.

BANK WŁOSKI W WIEDNIU

Włochy starają się jaknajbardziej zacieśnić stosunki gospodarcze z Austrią. W tym celu m. in. włoskie sfery finansowe noszą się z zamiarem utworzenia w Wiedniu wielkiego banku włosko-austriackiego. Rozważane jest przeistoczenie oddziału banku włoskiego Societa Italiana di Credito, znajdującego się w Wiedniu, w samodzielny bank. Kapitał zakładowy nowej instytucji wyniosłby kilka milionów szylingów, z czego większą część pokryłby Banca Commerciale Italiana, posiadający większość akcji Societa Italiana di Credito.

JOZEF KOZUCHOWSKI

Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, Warszawa.

Polska na tle kryzysu światowego Co to jest kryzys gospodarczy?

Musimy sobie przedewszystkiem postawić pytanie, co to jest kryzys gospodarczy, co to jest też kryzys, który od końca 1929 roku trapi ludzkość, dezorganizuje rynki, wyrzuca ludzi na bruk, niszczy byt rodzin?

Wprawdzie każde zamieszanie w tej, czy w innej dziedzinie życia gospodarczego nazywamy w potocznej mowie kryzysem, ale każdy wie, że tutaj nie o ten kryzys chodzi, że stoismy wobec doniosłego i światowego zjawiska choroby, która objęła produkcję i handel międzynarodowy.

Już przed wojną słyszeliśmy o bankructwach banków, o zamykaniu fabryk, o osłabieniu tęgna gospodarczego, które powodowało spadek cen, upadłości i bezrobocie.

Powszechnie łączy się zjawisko kryzysu gospodarczego z ustrojem liberalnym, na prywatnej własności opartym.

Ale ta opinia ekonomistów nie wystarcza, prowadzone badania w tej dziedzinie nasuwają niektórym uczonym uwagę, że stanowisko takie jest zbyt jednostronne, że należy również liczyć się z wpływem przyrody na nasze życie gospodarcze, że najbardziej ostrożna kalkulacja handlowa ulega oddziaływaniu ze strony urodzajów na zboże i na rośliny techniczne. Są jeszcze inne przyczyny, powodujące spadek lub wyższość cen, zwiększenie lub zmniejszenie zapotrzebowania, — jak rozwój środków komunikacji, klęski przyrody, ko-

Przed wyborami do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

Zarządzeniem Pana Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 29 sierpnia br., ogłoszonym w Nr. 200 „Monitora Polskiego” z dnia 1 września br., rozpisane zostały wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej.

W myśl tego zarządzenia do Izby gdynskiej, której kadencja upływa z końcem bieżącego roku, ma być wybranych 50 radców, 5 radców mianuje Pan Minister Przemysłu i Handlu, 5 zaś radców może wejść do Izby z kooptacji.

W związku z podziałem Izby na 3 sekcje — Przemysłową, Handlową i Żeglugowo-Portową, ilość radców do każdej z tych sekcji z wyborów przedstawia się następująco: do sekcji przemysłowej wybranych zostanie 20 radców, do sekcji handlowej również 20 radców, oraz do sekcji żeglugowo-portowej 10 radców. Z 50 radców, którzy wejdą do Izby, 20 będzie wybranych w drodze wyborów przez ogół, uprawnionych do wzięcia udziału w wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej, pozostali 30 radców wybranych zostanie przez zrzeszenia gospodarcze, wyznaczone przez P. Ministra Przemysłu i Handlu na wniosek komisarzy wyborczego. Zrzeszenia te wybiorą po 12 radców do sekcji przemysłowej i handlowej i 6 radców do sekcji żeglugowo-portowej. Wyborcy do Izby, tak do sekcji przemysłowej, jak i handlowej dzielą się na dwie kategorie wyborcze. Do pierwszej kategorii przy wyborach w grupie przemysłowej należą osoby, spółki i przedsiębiorstwa, obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych I—V kategorii włącznie dla przedsiębiorstw przemysłowych, do drugiej zaś kategorii — obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych VI—VIII kategorii dla przedsiębiorstw przemysłowych, z wyłączeniem tych, które w myśl obowiązujących norm prawnych należą do przemysłu rzemieślniczego. W grupie

przemysłowej pierwsza kategoria wyborcza wybiera 5 radców, druga zaś kategoria — 3 radców.

Przy wyborze w grupie handlowej do pierwszej kategorii należą osoby, spółki i przedsiębiorstwa obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych I i II kategorii dla przedsiębiorstw handlowych, do drugiej zaś — obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych III i IV kategorii dla przedsiębiorstw handlowych oraz świadectw przemysłowych I—IV kategorii dla zajęć przemysłowych. W grupie handlowej pierwsza kategoria wyborcza wybiera 5 radców drugą zaś kategoria — 3 radców.

Prawo wybierania w grupie żeglugowo-portowej posiadają osoby, spółki i przedsiębiorstwa, obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych I i II kategorii dla przedsiębiorstw handlowych oraz I—V kategorii dla przedsiębiorstw przemysłowych, a które mają za przedmiot swej działalności handlowej lub przemysłowej żegluga morską, spedytorstwo portowo-morskie, maklerstwo okrętowe, eksploataowanie urządzeń przeladunkowych, bocznic portowych, budowę i naprawę okrętów i specjalnych urządzeń portowych. Grupa ta nie dzieli się na kategorie wyborcze i wybiera 4 radców.

Minister Przemysłu i Handlu w związku z zarządzeniem wyborów do Izby mianował komisarzy wyborczych p. inż. Celichowskiego, naczelnika wydziału przemysłowego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, zaś plenarne zebranie Izby, które odbyło się w dniu 24 maja br., wybrało 6 członków głównej komisji wyborczej w osobach pp. wiceprezesa Izby L. Byczkowski i Dra Wł. Smolenia, oraz radców: F. Hamerskiego, J. Mačka, K. Machy i R. Stobieckiego. Główna komisja wyborcza ma siedzibę w Gdyni.

Tysiące centnarów grzybów na eksport Bory Tucholskie mają powodzenie

Rozległe Bory Tucholskie — to największy na Pomorzu rezerwat darów leśnych: jagód, jarzyn i grzybów, z których liczne wioski leśne niemal przez całe lato i jesień poprostu żyją.

Po ukończeniu sezonu jagód czarnych rozpoczął się okres grzybobrania. Gromady ludności wiejskiej, kobiety, dzieci a coraz więcej i bezrobotni, z braku innego zajęcia biorą kosze i idą do lasu zbierać grzyby; dzięki częstym opadom deszczowym zapowiadają się wspaniałe zbiory. Borowiacy, wprawieni do wyszukiwania po zagajach leśnych rosnących grzybów po deszczu przynoszą olbrzymie kosze grzybów sprzedają je handlarzom, względnie sami spieszą do miast na targi gdzie mimo kryzysu, dzięki taniości tego produktu znajdują chętnych na bywców. W ostatnich dniach na targach placowo za litr grzybów 15 do 30 groszy, zależnie od gatunku. Do gatunków masowo rosnących w borach tucholskich należą: na ziemiach lżejszych

tak zwane po ludowemu „kurzajki” na ziemiach lepszych zaś tzw. „prawdziwki”.

Dzięki obfitości grzybów istnieją w niektórych okolicach suszarnie grzybów, jak w Brusach pod Chojnicami, Słiwicach itd. Tam masowo suszy się grzyby a następnie wędrują one zagranicę. Znana jest firma włoska, mająca swe zakłady w Brusach, która zajmuje się na wielką skalę suszeniem grzybów.

W ostatnich latach rozwinął się bardzo poważnie domowy sposób suszenia grzybów.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 12 września 1934 r.

Zyto 276 ton od 17,60—17,50—17,75; żyto do 17,75; pszenica 18,50—19,25; jęczmień browarowy 21,50—22; jednolity 19—19,50; zbiorowy 18,50—19; owies 17,75—18,25; mąka żytnia:

gat. IA 0—55% wł. w. 24,50—25,50; gat. IB 0—65% wł. w. 23,50—24,50; gat. II 55—70% wł. w. 18,75—19,75; razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,25; pszenica pon. 70% wł. w. 15,50 do 16,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 34—36; gat. IB 0—45% wł. w. 30,50—31,50; gat. IC 0—55% wł. w. 29,50—30,50; gat. ID 0—60% wł. w. 28,50—29,50; gat. IE 0—65% wł. w. 27,50—28,50; gat. IIA 20—55% wł. w. 25,50 do 27; gat. IIB 20—65% wł. w. 25—26,50; gat. IID 45—65% wł. w. 24,50—25; gat. IIF 55—65% wł. w. 20—20,50; gat. IIIA 65—70% wł. w. 18 do 19; gat. IIIB 70—75% wł. w. 15,50—16; razowa 0—95% wł. w. 21—22; otręby: żytnie wymiał stand. 12—12,75; pszenne mialkie stand. 11,75—12,25; pszenne średnie stand. 11,75 do 12,25; pszenne grube 12—12,75; jęczmienne 14,25—15; rzepak zimowy bez worka 42—43; rzepak zimowy bez worka 40—41; mak niebieski 44—48; gorczyca 48—51; siemię lniane 43,50 do 46; groch: Wiktorja 43—48; Folgera 31—34; ziemniaki jadalne 4—4,50; makuch: lniany 19,50—20,50; rzepakowy 15,50—16; słonecznikowy 20—21; kokosowy 17—18; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8,75 do 9,25; śrut soja 21,75—22,25.

GDANSKI RYNEK ZBOŻOWY

Gdańsk, 12. 9. W dniu wczorajszym zawierano tylko nieliczne transakcje z jęczmieniem, przy słabym ofiarowaniu po cenach niezmiennych. Za żyto płacono 18,85 zł (10,90 guld.) z dostawą koleją, podczas gdy z dostawą drogą wodną płacono 18,35 zł (10,60 guld.). Pszenica bez zmiany, gorczyca wykazuje tendencję stałą, przy dużym zainteresowaniu. Za mąkę pszenną płacono 23,50 guld., żytnią 18 guld. za 100 kilo loco piekarnia Gdańsk. Gatunki przedniejsze ponad notowania.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Urządowe notowania giełdy zbożowej w Gdańsku: pszenica konsumcyjna 128 funtów 11,40; żyto eksportowe 120 funtów 10,90, konsumcyjnie 11; jęczmień przedni eksportowy 13,40 do 14,00, średni według próby 12,50—13,15, 114—115 funtów eksportowy 11,85, 110—111 funtów eksportowy 11,40, 105—106 funtów eksportowy 10,55; owies eksportowy 9,25—9,90; owies konsumcyjny 9,90—10,25; groch Wiktorja 24,80—30; otręby żytnie 7,60, pszenne 8; gorczyca 27—32,30; mak niebieski 27—31,30. Ceny rozumiane są w guldenach gdańskich za 100 kg.

DOWÓZ DO GDANSKA

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska następujące ilości zboża: 30 ton pszenicy, 2609 ton żyta, 2435 ton jęczmienia, 301 ton owsa, 75 ton strączkowizny, 30 ton makuchów.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 12 września 1934 r.

Belgia 124,15, 124,46, 123,84; Berlin 210,50, 211,50, 209,50; Gdańsk 172,85, 173,28, 172,42; Holandia 358,20; 359,10; 357,30; Londyn 26,14, 26,27, 26,01; Nowy Jork telegr. 5,22³/₈, 5,25³/₈; 5,19³/₈; Oslo 131,40, 132,00, 130,80; Paryż 34,86³/₈, 34,95, 34,78; Szwajcaria 172,55, 172,98, 172,12; Włochy 45,38, 45,50, 45,26

AKCJE

Bank Polski 90³/₄—91³/₄; Warsz. T. Fabr. Cukru 23; Haberbusch 36³/₄.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poz. budowlana 45; 4% poz. inwest. 118; 5% poz. konwersyjna 65,50—66; 6% poz. dolarowa 70,13; 4% poz. premij. dol. 52³/₄—52,90; 7% poz. stabiliz. 72—72,38—72,13; 7% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 70,60; 4% l. z. ziemskie 45; 4¹/₂% l. z. ziemskie 52³/₄—52¹/₄; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 61,25—61—61,38; 5% l. z. Częstochowy z 1933 r. 73; 5% l. z. Łodzi z 1933 54—54¹/₄; 5% l. z. z 1933 r. 49¹/₄. Tendencja dla pożyczek i dla listów: przeważnie mocniejsza.

lonizacja i t. p.

Przypomnijmy sobie biblijną opowieść o siedmiu latach urodzajnych i siedmiu latach głodowych. Odbiegliśmy wprawdzie od lat dziecińczych, kiedyś czytaliśmy tę opowieść, ale historia ludzkości posiada pewną ciągłość i swoje własne prawa, które w miarę rozwoju stosunków technicznych i organizacyjnych zmieniają swoją postać ale nie swoją istotę.

FAZY KRZYZYSU.

Ekonomiści współcześni kryzys dzielą na kilka okresów:

W okresie pierwszym, najostrzejszym, zmniejsza się produkcja żelaza, zmniejsza się konsumpcja żelaza i węgla, kredyt staje się tańszy, ponieważ zmniejsza się zapotrzebowanie na kapitał i na inwestycje.

W okresie drugim następuje lekkie zainteresowanie inwestycjami, żelazo zaczyna być potrzebne, produkcja zaczyna potrzebować kapitałów obrotowych.

Zaczyna się nowa koniunktura, towary uciekają ze składów, dotąd każdy wyczekiwał, ale teraz widząc zapotrzebowanie na rynku na towary, wzrasta potrzeba inwestycji, produkcja żelaza silnie wzrasta, ponieważ żelazo jest potrzebne dla innych przemysłów. Kapitały które dotąd nie znajdowały zapotrzebowania, znajdują zatrudnienie, są potrzebne, skutkiem czego cena na kredyt wzrasta — to znaczy stopa dyskontowa w bankach podnosi się.

W okresie trzecim, zapotrzebowanie na towary i na inwestycje już jest nasycone. Nikt nie kupi dwóch par butów, gdy mu jest jedna potrzebna. Nikt nie będzie budował dziesięciu kilometrów kolejki, gdy mu wystarczy pięć. Ale nasyconie rynku od strony konsumentów jest widoczne, natomiast od strony producenta nie za-

wsze je widać. Producent związany umowami, zamówieniami, jak każdy producent, niezależnie od tego, czy jest w wielkim mieście, czy na wsi, rządzi się zaufaniem we własne siły i liczy na to, że jeszcze tę jedną partję towaru ulokuje na rynku, który, jak mowa wyżej, zaczyna słabnąć. Ceny zaczynają spadać. Kto nie sprzeda towaru, ten ma trudności ze spłatą swoich zobowiązań, zaczyna się zamieszanie pomiędzy wierzycielami, to znaczy, na rynku kapitałowym. Banki emisyjne, chcąc przeszkodzić udzielaniu nieostrożnych pożyczek, nieopartych na zdrowych transakcjach towarowych, zaczynają podnosić stopę dyskontową. Wtedy następuje wyjaśnienie prawdziwej sytuacji: zmniejszają się transakcje, bo konsumpcja nie jest w stanie pochłonąć towaru, zmniejszają się inwestycje, zmniejsza się zapotrzebowanie na żelazo, na węgiel, na surowce.

Następuje kryzys. Słabsi, więcej nieopatrzni zafamują się. Przychodzą trudności płatnicze. Dezorganizacja w obrotach handlowych.

DLACZEGO KRZYZYS NIE WSZĘDZIE WYSTĘPUJE JEDNAKOWO?

Nigdzie jednak nie jest powiedziane, aby nakreślony tutaj obraz kryzysu występował z jednakową natężeniem i z jednakową siłą. Wprost przeciwnie.

Ziemia nie jest zamkniętą płaszczyzną, nie ma jednakowego klimatu. Bogactwa przyrody są rozproszone po świecie nierównomiernie. Ziemia ma kształt kulisty, wiemy o tem wszyscy, tak samo, jak znamy opowieść biblijną o latach chłudych i latach tłustych. Zapominamy jednak o kształcie ziemi, gdy prowadzimy dyskusję o sprawach i trudnościach gospodarczych.

Przypominam o tej sprawie dlatego, aby uprzytomnić, że tę kulistą ziemię, gdzie rodzaj ludzki w pocie

Żegluga i porty

Pamiętki z burszyny naturalnego i muszle

kupuje się najtaniej w sklepie fabrycznym pod firmą
5219 **Piotr Trzesniak, Gdynia**
ul. Starowiejska róg Podjazdowej obok Dworc.

Awanse w polskiej marynarce handlowej

(z) Dnia 12. 9. br. pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Legowskiego odbyło się w gmachu Urzędu Morskiego posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej dla orzekania o awansach w polskiej marynarce handlowej. Komisja po rozpatrzeniu podała przyznała dyplomy następującym kandydatom pp. Deyczakowski Zygmunt, dyplom kpt. żegl. wielkiej; Kosianowski Wład. dypl. kpt. żegl. wielkiej; Wiśniowski Eustachy dyplom kpt. żegl. małej; Żurawski Jan dyplom kpt. żegl. małej; Dybek Tadeusz dypl. por. żegl. wielkiej; Łutkiewicz Edward dyplom por. żegl. wielkiej; Nowaczyński Janusz dyplom por. żegl. wielkiej; Ryncki Władysław dyplom por. żegl. wielkiej; Chojnacki Władysław dyplom por. żegl. małej; Dubieński Józef dyplom por. żegl. małej; Kot Zygmunt dyplom por. żegl. małej; Nagiel Mieczysław dyplom por. żegl. małej; Szreiber Dymitr dyplom por. żegl. małej; Szreiber Jan dyplom szypra I kl.; Bomba Franciszek dyplom mechanika I kl.; Czajkowski Jerzy dyplom mechanika I kl.; Czerski Wojciech dyplom mechanika III kl.; Milewski Szymon dyplom mechanika III kl.; Pleuss Jerzy dyplom mechanika III kl.; Szozda Bolesław dyplom mechanika III kl.; Głiński Stefan dyplom mechanika III kl.; Cybulski Edward dyplom maszyn. I kl.; Rejzner Henryk dyplom maszyn. I kl.; Sokolowski Marcin dyplom maszyn. II kl.; Słonina Augustyn dyplom maszyn. II kl.

Poza tem komisja dopuściła do egzaminu w charakterze eksternów w Państw. Szkole Morskiej Góreckiego Edmunda dla uzyskania dyplomu na szypra II kl., Nowaka Czesława dla uzyskania dyplomu szypra II kl., Rosego Karola dla uzyskania dyplomu maszynisty I kl., Klima Konrada dla uzyskania dyplomu na maszynistę II kl.

Zawarcie umowy branżowej o obrocie produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa

Po kilkutygodniowych pertraktacjach, które toczyły się częściowo w Toruniu a częściowo w Gdańsku, zawarte zostały z związku z przeprowadzeniem polsko-gdańskiej umowy z 6 sierpnia 1934, umowy branżowe, które weszły w życie już w dniu 10 bm.

Zawarto następujące umowy branżowe:

- dla mleka i produktów mlecznych,
- dla bydła i mięsa,
- dla ziemniaków,
- dla jajek,
- oraz dla ryb morskich i słodkowodnych.

Jak pracuje „Polbryt“?

(z) Otrzymaliśmy zestawienia statystyczne z sierpnia br. odnośnie towarów przewiezionych statkami Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego z Gdyni i Gdańska do Londynu i Hull.

I tak w miesiącu ubiegłym statki „Polbrytu“ przewiozły z Gdyni do Londynu 2971 ton różnych towarów, wśród których wyróżnia się znaczna ilość szynki i bekonów (953 ton), jaj (1.112 ton) i masła (466 ton).

Z Gdańska do Londynu wywoziły statki tego towarzystwa ogółem 449 ton z dominującą przewagą parafiny (160 ton) i dykty (101 ton). Razem więc wyeksportowano 3.420 ton różnych towarów.

Jeśli chodzi o import, to w lipcu br. (za

sierpień brak obliczeń) „Polbryt“ przywiózł z Londynu do Gdyni 504 ton drobnicy i do Gdańska 173 ton.

Eksport do Hul wyniósł w miesiącu sprawozdawczym 4.286 ton, z czego na wywóz z Gdyni przypada 1746 ton, oraz z Gdańska 2540 ton. Największą pozycję wywozu z portu gdynińskiego stanowią bekon i szynki (1000 ton), oraz jaja (511 ton). Z Gdańska wywieziono znaczną ilość drzewa (2.094 ton), klepek (231 ton) i dykty (114 ton). Import z Hul w lipcu br. wyniósł ogółem 1.006 ton drobnicy (do Gdyni 380 ton), (do Gdańska 646 ton).

Ponadto statki „Polbrytu“ przewiozły również dość znaczną ilość pasażerów.

Spółka dwóch towarzystw okrętowych

dla uruchomienia regularnej komunikacji z Nowym Jorkiem

(z) Według doniesień prasy, towarzystwa okrętowe francuskie „Transatlantique“ i angielskie „Cunard Line“, postanowiły z początkiem przyszłego roku zorganizować pod wspólną flagą komunikację regularną z Nowym Jorkiem. Towarzystwo francuskie daje na ten cel okręt „Normandia“ angielskie towarzystwo pa-

rowicze, który tymczasem nosi numer 534. Porozumienie więc obu towarzystw pozwoli każdemu z nich zrzec się budowy nowego wielkiego parowca. Każde towarzystwo z osobna nie byłoby w stanie utrzymać samodzielnej komunikacji tymi okrętami.

Z życia portów polskich

GDYNIA

(z) Statki oczekiwane: dziś, ss. „Atlantia“ z Rio, Santos, Buenos Aipes z towarami (Bergenske), ss. „Garnes“ po węgiel (Bergenske), ms. „Flachsee“ po cukier (Bergenske), ss. „Sylvia“ po węgiel (Speed), ss. „Glückauf“ po węgiel (Behne & Sieg), ss. „Elsa“ po węgiel (Polrob), ss. „Bernhard Blumenfeld“ po węgiel, ss. „Hague“ z Leith via Gdańsk po towary (Reinhold), oraz statki ze złomem i spóźnione.

Jutro, 14 września: ss. „Bella“ z Rotterdamu z towarami (PAM); ms. „Lisa“ po węgiel (Bergenske); ss. „Nedjan“ po węgiel; ss. „Elbe“ po makuchy (Bergenske); ms. „Kolsnapen“ z Południowej Afryki z towarami (Bergenske); ss. „Akershus“ z Oslo z towarami (Bergenske); ss. „Gryfriars“ po węgiel (Speed); ss. „Edmund H. Stinnes“ po węgiel (Speed).

15 września: ms. „Lagaholm“ z portów zatoki Meksykańskiej z towarami (Bergenske); ss. „Rolf“ po węgiel (Bergenske); zm. „Elin“ z kam. granit. (Bergenske).

Oczekiwane w najbliższym czasie: 4 żagl. motorowe statki po drzewo (Rummel i Burton). Dalsze awiza: ss. „Gudrun“ po węgiel (PAM); ss. „Plato“ po węgiel ss. „Gudrun“ ok. 17. 9. po węgiel (PAM); ss. „Plato“ ok. 18. 9. po węgiel (PAM); ss. „Sylvia“ po węgiel (Bergenske); ss. „Brechtsee“ 17. 9. po towary (Bergenske); ss. „Wellom de Besche“ 20. 9. po węgiel (Bergenske).

GDANSK

(z) Statki oczekiwane. W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: polski ss. „Chorzów“ — PAM; duński ss. „Bothal“ — PAM; norweski ss. „Irisen“ — PAM; szwedzki

ss. „Marie Holm“ — Bergenske; norweski ss. „Dusken“ — Bergenske; szwedzki ss. „Kolsnapen“ — Bergenske; szwedzki ss. „Sturberg“ — Bergenske; niem. ss. „Ella Halm“ — Bergenske; włoski ss. „Procida“ — Behne i Sieg; szwedzki ss. „Ligur — Baltra“; niem. ss. „Adele Traiber“ — Acotra; niem. ss. „Opusau“ — Acotra; szwedzki ss. „Marie Ferdinand“ — Acotra; szwedzki ss. „Neufried“ — Polko.

(z) Statki na wejściu. Weszły do portu gdańskiego: niem. ss. „Gerda Kunstmann“ — z Królweva — PAM; szwedzki ss. „Jonita“ z Wick z ładunkiem śledzi — Behne i Sieg; szwedzki ss. „Snöfriad“ — Carlskrone — Polko; łotewski ss. „Mars“ ze Szczecina — Bergenske; niem. ss. „Samland“ z Hamburga z dróbnią — Behne i Sieg; duński ss. „Aalborg“ — Soodmann.

(z) Statki na wyjściu. Wyszły z portu gdańskiego: duński ss. „Estland“ do Wenecji z ładunkiem zboża — PAM; szwedzki ms. „Lapponja“ do Montreal z ładunkiem zboża — PAM; duński ss. „Vendia“ — Fecamt; z węglem — Acotra; szwedzki ss. „Ligia“ do Halmstaad z węglem — Artus; duński ss. „Monberg“ do Bajon z węglem — Acorta; holenderski „Sursum Corda“ do Coldjng z ładunkiem zboża — Krefit; polski ss. „Lech“ do Londynu z drobnicą — PAM; szwedzki ss. „Gudrun“ do Landskrone z węglem — PAM; francuski ss. „Janine“ do Bordeaux z węglem — Acotra; niem. ss. „Dwarfsee“ do Hull z ładunkiem zboża — PAM; duński ss. „Katharine“ do Corsor z ładunkiem zboża.

(z) Obrót portu gdańskiego. Eksportowano w dniu wczorajszym 13.792,9 ton węgla, 4742 ton zboża, 1721 ton drzewa, 60 ton żelaza, 107 ton nafty, 1287 ton drobnicy. Importowano: 740 ton rudy, 48 ton ryżu, 218 ton dróbniej.

Nowy prezes Rady Portu W. M. Gdańska



Dr. J. A. Nederbagt, nowomianowany prezes Rady Portu W. M. Gdańska.

Wywóz zboża polskiego do Ameryki

(z) Państwowe Zakłady Zbożowe ładują obecnie nowy transport zboża do Ameryki. Przed śpichrzami Państwowych Zakładów Zbożowych zabierają ładunki zboża cztery wielkie statki handlowe, każdy o pojemności 8.000 ton.

Do Ameryki wywieziono ostatnio ogółem 60.000 ton zboża. Na rynkach europejskich sytuacja bez zmiany tak, że większych transzy nie da się ulokować w Europie. Jęczmień państwowy i browary nadal utrzymal się dość silnie na rynkach duńskich i belgijskich; jeśli chodzi o Anglię, to w ostatnich czasach wywóz owsa i jęczmienia do tego kraju został wstrzymany na skutek dość silnej konkurencji Kanady.

Jak z powyższego zestawienia widać, rynek zbożowy w Polsce szuka sobie coraz to nowych dróg zbytu.

Uruchomienie urządzeń deratyzacyjnych w porcie gdynińskim

Z Warszawy donoszą: Departament zdrowia Ministerstwa Opieki Społ. uruchomił od dnia 4 września rb. w porcie gdynińskim w myśl paryskiej międzynarodowej konwencji sanitarnej z roku 1926 deratyzację (odszożuzzenie) okrętów oraz zawiadomił Międzynarodowe Biuro Hygjeny, że od powyższej daty port polski jest zupełnie przygotowany do wykonania deratyzacji okrętów zapomocą gazowania i wyda pismem świadectwo certyfikat o wykonaniu deratyzacji lub też o jej zbędności.

czola pracuje na utrzymanie, oświetla w nierównomierny sposób słońce — oddając olbrzymie masy energii na jednych szerokościach, a skąpiąc ich na innych. Skutkiem tego następuje skupienie środków żywności i surowców zależnie od dopływu energii słonecznej i warunków atmosferycznych, gdy w miarę zmniejszania się energii cieplnej, zmniejsza się vegetacja i zmieniają się warunki bytowania ludzkiego i koszty produkcji.

Energja człowieka szuka wyrównania, ponieważ organizm ludzki potrzebuje umiarkowanego klimatu. Wyrównanie następuje, nie od dzisiaj, na drodze handlu światowego, to znaczy się przy pomocy wysłania środków transportowych do przewozu towarów z okolic, gdzie sama przyroda nagromadza środki żywności i surowce, do okolic, gdzie warunki klimatyczne ułatwiają skupienia ludzkie i pracę wykwalifikowaną.

Druga przyczyna obrotów międzynarodowych — to nierównomierne rozproszenie bogactwa głębi ziemi: ruda żelazna, sól, miedź, węgiel i tyle innych.

Wielkie odległości pomiędzy jednym towarem a drugim, pomiędzy producentem, a konsumentem, jakkolwiek pokonywane przez koleje i statki, powodują, że nie może powstać jedna cena, jedna kalkulacja i jednokowe koszty produkcji.

Powstaje wzajemne ścieranie się różnych czynników składowych ceny, powstaje konieczność kredytu dla opłacenia kosztów produkcji, aż do momentu przejęcia towaru przez ostatniego odbiorcę konsumenta. Masło z Australji, bekon z Polski, ser z Szwajcarii, mąka pszenna z Kanady, muszą przewędrować setki i tysiące mil, zanim dostaną się do składów portowych w Londynie, a z tych składów w formie przygotowanego śniadania, znajdują się na stole w restauracji, które spożyje jakiś nieznany człowiek, zapłaciwszy gotówką.

On zapłacił gotówką, nie troszcząc się zupełnie o to, skąd przyszedł ten towar w postaci śniadania, kto opłacił w chłodni składowe, kto w porcie uiścił opłatę za przeladowanie, kto i jaką drogą przywiózł go do Londynu, kto wykupił frachty morskie i kolejowe, — na koniec kto pokrył koszty farmera w Kanadzie, hodowcy w Polsce, producenta sera w Szwajcarii.

Tu są te trudności, które musi pokonywać aparat kredytowy bankowy, inicjatywa kupca, wiara w możliwość sprzedaży ze strony tego, czy innego producenta, czy organizacji producentów.

Zgodzimy się z tem, że łatwo w tym rachunku popełnić błąd, iż łatwo sobie wyobrazić, że się ma rynek, że zna się zdolność nabywczą tego rynku, że skoro w roku zeszłym nie było w Norwegji soli potasowych z Hiszpanji, to i w tym roku nie będzie, łatwo jest przypuścić, że skoro w roku zeszłym w Argentynie i w Kanadzie pszenica dała średni zbiór, to i w roku bieżącym — da ten sam zbiór.

Ale czasem dzieje się inaczej. Pszenica obrodzi się i w jednym i w drugim i w dziesiątym kraju. Cena spada, bo trzeba pokryć koszty przewozu, raty za maszyny i nawozy. Cena spada, zmniejsza się zdolność nabywcza farmera w Australji, w Argentynie, w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie.

U podstawy produkcji tkwi czynnik optymizmu ludzkiego, wiecznie żywy i wiecznie uparty, ogrzewający działalność ludzką, jak słońce ogrzewa ziemię, zmuszając ją do wiecznej pracy i płodzenia.

Kryzys obecny

Ale słusznie powiedzą nam, że i przed wojną były tu i tam wielkie urodzaje i spadek cen, że i przed wojną były okresy nadprodukcji w przemyśle, nie było je-

dnak tak wielkiego kryzysu i załamania w życiu gospodarczym.

Przejdźmy więc do kryzysu, który dziś przeżywamy i zbadajmy jego rozmiar i przyczyny.

Im więcej rozwinięte jest życie gospodarcze w kraju, im większe są jego związki i handel z innymi państwami, tem większy jest wpływ handlu międzynarodowego i rynku finansowego na poziom cen, na konjunkturę, na zatrudnienie i obfitość kapitału w każdym oddzielnym kraju.

POCZĄTKI DZISIEJSZEGO KRYZYSU.

Kryzys światowy, jakkolwiek datuje się — jesienią 1929 r. w rzeczywistości powstał znacznie wcześniej.

Trzeba sobie uświadomić, czem była wojna dla międzynarodowej produkcji i międzynarodowego handlu, składającego się z szeregu pojedynczych krajowych produkcji i poszczególnych bilansów handlowych.

Wojna 1914, 1920 roku, łącznie z Polską, objęła działaniami wojennymi Polskę, Północną Francję, Belgię, dzisiejsze Państwa Bałtyckie, zachodnią część Rosji, Rumunję i Państwa Bałkańskie, Turcję przedwojenną i pogranicze włosko-austriackie.

Wojna z powodu blokady koalicyjnej i niemieckiej wojny podwodnej unieruchomiła i spowodowała zniszczenie wielkiej ilości tonażu morskiego.

Pozatem wojna usunęła z obrotów międzynarodowych poważną ilość produkcji przemysłowej, zbożowej i hodowlanej wielkich państw przemysłowych i rolnych, jak Rosja, Węgry, Rumunja i Polska w dziedzinie rolniczej, Niemcy, Francja, Anglja, Belgja, Austria i Włochy w dziedzinie przemysłowej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Podoficerowie rezerwy z całego Pomorza Dziesięć czynnych placówek Zw. Rezerwistów na zjeździe delegatów w Chełmży w powiecie lubawskim

Dnia 9 bm. w Chełmży powiatu toruńskiego odbył się zjazd delegatów Związku Podoficerów Rezerwy Okręgu Pomorskiego przy udziale 51 delegatów reprezentujących przeszło 6000 członków. Po odczycie raportu przez prezesa zarządu głównego kolegi Jakubowskiego z Warszawy, udano się przy dźwiękach orkiestry wojskowej 63 p. p. do kościoła farnego na uroczystą mszę św. Po nabożeństwie przed ratuszem starosta powiatu toruńskiego Rogowski i mjr. Hurczyn w zastępstwie D-cy O. K. wraz z otoczeniem przyjęli defiladę.

Obrady w sali Concordji zajął prezes okr. Kaczmarek, witając przedstawicieli władz i gości, poczem wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Pana Prezydenta Prof. Mościckiego i Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Do Prezydium powołano: prezesa zarządu głównego Jakubowskiego, na Marszałka, red. Kobińskiego na zastępcę, Roloffa i Ziółkowskiego na sekretarzy, Chlebka, Musiałkiewicza, Walińskiego i delegata z Gdańska jako ławników.

Z okazji 10-lecia koła Podofic. Rez. w Chełmży kol. red. Kobiński wygłosił krótkie przemówienie o rozwoju i pracy organizacyjnej koła chełmżyńskiego, którego założycielem był prezes okr. Kaczmarek.

Po sprawozdaniach członków zarządu, rzeczowej dyskusji, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania; z kolei uchwalono cały szereg wniosków opracowanych przez poszczególne komisje, a m. in., że następny zjazd okręgowy odbędzie się w Gdyni.

Do nowego zarządu okręgu pomorskiego wybrano: Kaczmarek prezesem, dalej Rusinka Chełmno, Chlebka Bydgoszcz, Echausta Toruń, Bartoszyńskiego Toruń, Orłowski, Schneidera Toruń, Wojtaszek Inowrocław, Waliński Inowrocław, Zawadzki Grudziądz, Brygier Gdynia, Ref. P. W. Sobczak Toruń, ref. W. F. Kowalski Toruń, ref. pras. Kobiński Toruń. Do komisji rew. weszli: Szczepanowski Gdynia, Ziółkowski Toruń, Michalak Starogard, Pateroga Strzelno i Fersчке Jabłonowo.

Zjazd poza tem uchwalił wysłać do p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa, inspektora armji gen. dyw. Norwid - Neugebauera i D-cy

O. K. 8 gen. Paślowskiego depesze z zapewnieniami, że Okręg Pomorski Zw. Podofic. Rez. wszystkim poświęci dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Narodu Polskiego oraz — że w pracy instruktorskiej i będzie się starał wypełniać swe zadanie zgodnie z życzeniami władz wojskowych.

Dodać należy, że Koło Chełmża z prezesem Droznakiewiczem pełniło honory gospodarza i przyjęło delegatów z całego Pomorza ze staropolską gościnnością.

Dnia 9 bm. odbyła się w Nowemście odprawa zarządów Kół Placówek Związku Rezerwistów z całego powiatu lubawskiego przy udziale około 80 delegatów. Po nabożeństwie odprawa rozpoczęła się na sali sejmikowej o godz. 12 przemówieniem Pow. Prezesa Związku Rezerwistów p. mjr. Kozłowskiego, który powitał przybyłych gości z p. starostą dr. Tomczakiem na czele i wszystkich delegatów Związku Rezerwistów. Ze sprawozdań, które również składali prezesi poszczególnych kół i pla-

cówek, wynika, że Związek liczy obecnie na terenie powiatu dziesięć placówek z 394 członkami, posiada 250 czapek i kilkadziesiąt kompletnych mundurów zakupionych własnym kosztem. Związek Rezerwistów brał liczny udział we wszystkich uroczystościach narodowych i państwowych oraz stał się aktywnym czynnikiem w życiu społecznym, ciesząc się pełnym zaufaniem i poparciem społeczeństwa. W czasie odprawy Związku Rezerwistów z terenu D. O. K. 8 na 27 powiatów powiat lubawski zajął szesnaste miejsce. Starosta dr. Tomczyski z uznaniem podkreślił dotychczasowe wyniki pracy Związku oraz udzielił szeregu wskazań do pracy na przyszłość. Referent oświatowy Związku Komassa Józef wygłosił odczyt z zakresu obrony przeciwlotniczej, a Pow. Komendant P. W. i W. F. por. Dulemba omówił sprawę wojskowego szkolenia członków.

Zebrań delegaci hucznie oklaskami przyjęli wniosek depeszy hołdownicznej do p. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa oraz do Prezesa i Komendanta Związku Oficerów Rezerwistów Pana Ministra Kościalskiego. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego, oraz odśpiewaniem „Boże coś Polskę”. Zebranie zakończono wspólną fotografią przed gmachem Starostwa.

Chełmża

— Wybory burmistrza. Na sobotę 15 bm. zostały zarządzane dekretem p. starosty powiatowego wybory burmistrza miasta Chełmży. Radni miejscy, na których barkach spoczną teraz odpowiedzialność za dalsze rządzenie miastem przez następne 10 lat, powinni się głęboko namyśleć i dokładnie rozważyć, komu te ciężkie i odpowiedzialne stanowisko powierzyć.

— Obrady Komitetu Miejskiego BBWR. Obradowało prezydium, a następnie Komitet Miejski BBWR, pod przewodnictwem prezesa p. nacz. Bucholza o ważnych sprawach organizacyjnych i pracach mających być w dalszym ciągu podjętymi na tut. terenie. Poza 1 członkiem, stanął się cały komitet w komplecie.

— Z życia Związku Weteranów Powstań Narodowych. Od dasy dawna istnieje w Chełmnie Związek Weteranów Powstań Narodowych 1914—1919. Pod egidą p. inż. Strzałkowskiego kierownika miejscowego oddziału ubezpieczalni Społecznej toruńskiego powiatu, Związek się ożywił. Na ostatnim walnym zebraniu można było już wręczyć członkom 16 weryfikacji, tak, że obecny stan liczebny Związku ma 16 zweryfikowanych i 4 jeszcze nie zweryfikowanych członków. Miesięczne zebrania odbywają się co 1 każdego miesiąca w świetlicy powiatowej komendy P.W. i W.F. przy ul. Dworcowej. Prezesem Związku miejscowego jest p. inż. Strzałkowski, wiceprezesem urzędnik ubezpieczalni Społecznej p. Kucek, sekretarzem mistrz krawiecki p. Sikorski jun., a kasjerem mistrz ciesielski p. Jurkiewicz Al. Składki miesięczne wynoszą 50 gr., wstępne 1 zł., a za otrzymanie weryfikacji trzeba wpłacić kwotę 2 zł.

Ponieważ Chełmża swego czasu dała dużo ochotników do powstania wielkopolskiego w latach 1918-19, przeżyło dużo jest na tut. terenie ludzi, którzy powinni do tego Związku należeć. W związku z tem zwraca się uwagę, że tylko do 1 stycznia 1935 r. będą przyjmowane zgłoszenia na członków.

— Lustracja rynku. We wtorek podczas targu odbyła się lustracja rynku, której dokonywał p. wiceburmistrz Nowicki w asyście p. radnego Czerwińskiego i sekr. Wiśniewskiego oraz zast. komendanta P. P. st. przodownik p. Rumpcy. Lustracja taka była pożądana gdyż już dawno nie miała miejsca a na rynku podczas targu nie wszystko szło według ustawy i przepisów. Zwłaszcza razi kupujących niedozwolony przed 10 godziną skup masowy uprawiany przez zawodowych handlarzy.

Jeżewo

— Zakończenie kursu serowarskiego. Z inicjatywy miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich odbył się tutaj trzydniowy kurs serowarstwa, pod kierownictwem specjalnej instruktorki, przybyłej z Torunia. W kursie wzięło udział blisko 20 pań z przesiadką Koła na czele. Przygotowana na zakończenie kursu ładna wystawa serów w kilkunastu gatunkach, świadczyła najzupełniej o tem, iż uczestniczki kursu, coprawda trzydniowego tylko, zdołały jednak bardzo dużo się nauczyć i wystawić serów naprawdę smacznych. Gatunki serów wyrobionych domowym wystawione na zakończenie kursu znalazłyby chętnych odbiorców na rynku spożywczym. Wyrażamy nadzieję, iż częste, w ostatnim czasie urządzane w naszym powiecie kursy serowarstwa przyczynią się do rozwoju produkcji sera wyrobu domowego dla celów handlowych. Produkcja sera stanowiła by dla gospodarstwa rolnego poważne źródło dochodu w dzisiejszych czasach kryzysowych. W zakończeniu kursu w Jeżewie wzięły udział przewodnicząca Koła Ziemiaków powiatu świerckiego p. Parczewska z Belna, starostina p. Krawczykowa ze Świecica i kierowniczką szkoły gospodarczej ze Świecica p. Kamińska.

Kryzys

pod krzyżowym ogniem dwu spółdzielni

Spółdzielnia budowy domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych „Kolejowiec”. — która zawdzięcza swoje powstanie Dyrektorowi Kolei Państw. inż. Bog. Dobrzykiemu, przystąpiła do urzeczywistnienia pierwszej części swojego zadania przez budowę partii domków dwurodzinnych dla swoich członków na specjalnie w tym celu zakupionych terenach, leżących bezpośrednio przy torze kolejowym w Czerniewicach pod Toruniem (obecnie przystanek Stawki). W ten sposób została zapoczątkowana budowa wzorowego osiedla kolejarskiego składającego się z kilkuset domków, każdy z nich ma parceli o powierzchni 1500 m kw.

Osiedle „Kolejowca” otrzyma w przyszłości własny dworzec kolejowy, kościół, szkołę, centralny rynek z budynkami na sklepy, aptekę, strażnicę, miejsca dla zabaw dzieci, zielonizację itp. Funduszów na ten cel dostarczyło Towarzystwo Osiedli Robotniczych za pośrednictwem Banku Gosp. Kraj., a koszt budowy będzie amortyzowany przez spłaty ratalne należne od wielu od normalnego czynszu mieszkaniowego w Toruniu. Pierwsze osiemnaście domków bliźniaczych, parterowych będzie zawierało po dwa mieszkania dwupokojowe z kuchnią i wygodami, zaś koszt budowy, bez grun-

tu, wyniesie około 10 tys. zł., za jeden taki domek. Budowa rozpocznie się już w najbliższych dniach, tak, że przed zimą domy będą już zamieszkałe. Wykonanie budowy powierzyła Spółdzielnia „Kolejowiec” instytucji o pokrewnym charakterze i celach, niedawno powstałej w Toruniu Spółdzielni Pracy Budowlana Grupa Rzemieślnicza, zrzeszeniu samodzielnych rzemieślników budowlanych, zorganizowanych na wzór włoskich Spółdzielni Pracy, które tak owocnie przyczyniły się do ekonomicznego i społecznego podniesienia powojennej Italji, oraz zwalczenia kryzysu na tamtejszym terenie

Obie te spółdzielnie w Toruniu — każda na swoim odcinku — wzięły kryzys w dwa ognie. „Kolejowiec”, przez dostarczenie rzeszy pracowników kolejowych jak najtańszych mieszkań, wygodnych, kulturalnych, na jaknajdogodniejszych warunkach, — zaś BGK. przez tanią budowę i dostarczenie znacznej ilości rzemieślników pracy i zarobków, a więc dwu najskuteczniejszych czynników, decydujących w walce z kryzysem. Wobec tak zapoczątkowanej i zorganizowanej ofensywy, kryzys, który już prawie na całym froncie zaczyna się załamywać, będzie wreszcie musiał skapitulować i wycofać się z granic Rzeczypospolitej Polskiej

Na marginesie zjazdu piwowarów w Bydgoszczy

W ubiegłą niedzielę odbył się w Bydgoszczy doroczny walny zjazd piwowarów pod przewodnictwem dyr. W. Czajkowskiego jako marszałka. Po wygłoszeniu referatu przez prof. Glimma „O fermentacji 95 procentowej” przystąpiono do składania sprawozdań, a wreszcie po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano nowy w następującym składzie: K. Kaempa (Kalisz) — prezes, E. Chociszynski (Ostrów) wiceprezes, Kirschner (Bydgoszcz) II wiceprezes, Lampe (Warszawa) sekretarz, Kaczmarek (Poznań) skarbnik, Głowinkowski (Poznań) zastępca.

W czasie rzeczowo prowadzonej dyskusji wylaniała się kwestja specjalnej szkoły piwowarskiej. Należbność chociażby tylko kursów piwowarskich, względnie wydziału przy którejkolwiek ze szkół państwowych przemy-

ślowych odezwują wszyscy, którym zależy na poziomie piwowarstwa w Polsce.

Wniosek p. Kirschnera, by walne zjazdy rozpoczynały się referatami fachowymi przeszedł jednogłośnie, poczem dokonano składki na doroczny fundusz zapomogowy dla bezrobotnych.

Z pozostałej z darów dostawców browarniczych gotówki, przeznaczonej na przyjęcia zjazdowe wpłacono na Zakład Ociemniałego, Żołnierza 25 zł i na Fundusz dla ofiar powodzi 50 zł.

Atrakcją dla gości było zwiedzenie jednego z miejscowych browarów i wspólna fotografia.

Szosa Bydgoszcz-Koronowo nie jest torem wyścigowym

Czynnikom miarodajnym pod uwagę

Od jednego z czytelników naszych otrzymaliśmy list, w którym porusza sprawę wprost niesionego zachowania się szoferów autobusów kursujących na linii Koronowo — Bydgoszcz. Szczególniej na odcinku od Opławca do skrzyżowania szosy z torem kolejki powiatowej jeden z szoferów urzędu wyścigi z kolejką, a jednocześnie mając „do dyspozycji” tumany kurzu, uniemożliwia wprost jazdę kolejką. Czytelnik nasz podnosi, że „wyścigi” te obserwuje już od dłuższego czasu, a jako pasażer kolejki musi lykac kurz, jaki kierowca autobusu robi jadąc bokiem szosy. Nad wybrzykami temi możnaby przejść do porządku dziennego, gdyby nie zajęcie, jakie miało miejsce przed kilku dniami.

Z Opławca jednocześnie z pociągami kolejki ruszył autobus. Mimo gwizdów maszynisty autobus pędził pełnym gazem, a lokomotywę poprzedzały tumany kurzu. Przy skrzyżowaniu szosy z torem kolejki nastąpiłoby nieomal zderzenie, gdyż dystans pociągu od autobusu wynosił zaledwie 2 metry. Ze do katastrofy nie doszło, zawdzięczać należy tylko temu, że przy przyjeździe pociągu przez szosę jest huk i autobus zdażył różnicą jednej sekundy minąć tor.

Uważaliśmy za obowiązek poruszyć tą sprawę, gdyż gdy dojdzie do katastrofy, będzie o tem pisać już zapóźno.

Echa wypadków grudziądzkich przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się w dniu 10 bm. sprawa bójk, która miała miejsce w Grudziądzu w listopadzie 1933 r. podczas zebrania przedwyborczego niemieckie, która pociągnęła za sobą śmierć 2-oh osób. Sąd Okręgowy w Grudziądzu wymierzył swego czasu wszystkim oskarżonym wysokie kary. Sąd Apelacyjny wwołał I instancji co do

wymiaru kary uchylił i skazał Tadrzaka, Kowalskiego, Kosmowskiego, Pokorowskiego, Słupskiego i Plutowskiego po 1 roku więzienia, zaś Pościardowskiego na 6 miesięcy więzienia, zaliczając wszystkim areszt w całości, zaś resztę nieodcierpianej kary wszystkim oskarżonym zawiesił na przeciąg 2-oh lat.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 12 września o godz. 7:

W Krakowie (—1,29) —1,52; w Zawichoście (3,58) 3,58; w Warszawie (3,83) 3,73; w Płocku (2,64) 2,87; w Toruniu (3,08) 3,34; w Fordonie (2,93) 3,15; w Chełmnie (2,67) 2,89; w Grudziądzu (2,82) 3,07; w Korzeniewie (2,84) 3,18; w Piekle (2,33) 2,84; w Tezowie (2,27) 2,84; w Einlage (2,52) 2,68; w Schiewenhorst (2,52) 2,68.

Temperatura wody wynosiła dnia 11 bm 14,8 st. C., a 12 bm. 15 st. C.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Chełmno

— Z powodu 10 lecia istnienia koła Związku Niższych Pracowników Pocht, Telegr. i Telef. odbyło się nadzwyczajne zebranie, które zajął prezes koła p. L. Haase, witając gości pp. prezesa okręgowego Jagielskiego i sekretarza Nawrota. Referat wygłosił p. prezes. Po sprawozdaniu wręczono dyplom najbardziej zasłużonemu członkowi pierwszemu prezesowi p. Górnemu. Wieczorem odbyło się skromne przyjęcie. W serdecznych słowach powitał prezes p. Haase p. naczelnika Świątkiewicza delegacje pokrewne Związku Pocht, Telegr. i Telef. oraz gości i członków. Młody Alojzy Górný, syn b. prezesa popisał się z swoim ksy ofonem i odegrał artystycznie kilka utworów, za co wynagrodzono go oklaskami. Towarzyszyla mu na fortepianie jego siostra. W imieniu Związku Inwalidów Wojennych składał życzenia prezes koła p. Giminski. W miłym nastroju spędzono kilka godzin na zabawie.

— Nieszczęśliwy wypadek Na kierownika cegielni chełmińskiej p. Michalskiego, jadącego motocyklem od dworca w stronę miasta, najeżdżał wóz należący do „Młyna Plutowo” tak, że po udzieleniu pierwszej pomocy przez dr. p. Wasilewskiego, odwieziony został nieprzytomny do lecznicy. Motocykl nieuszkodzony odprowadzono do domu.

— Z powiatu. Na szkodę Semke z Rudy skradziono 140 złotych w gotówce, które właścicielka zaoszczędziła i ulokowała w kanapie.

— Dokonano kradzieży na szkodę Wojciechowskiego zamieszkał. w Podużesku, któremu zabrano narzędzia kółdiejskie wartości 150 złotych. — Władze policyjne zakwestjonowały 3 rowery i 1 koc zakupione nielegalnie przez mieszkańców Granicy i Ostrowa-Swieckiego

— W Robakowie wykryły władze policyjne sprawę dokonanej w marcu br. kradzieży roweru na szkodę tamtejszego obywatela Słowińskiego. Rower wrócono właścicielowi.

Dzięk w Bydgoszczy

piątek
14
września

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek: Filipa m. — Piątek: Podwyższ. Krzyża św.

— Dyżury nocne aptek pełnią: od dnia 10 do 16. 9, br. Apteka Centralna ul. Gdańska 27, tel. 994, i Apteka pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldzka 37, tel. 191.

REPERTUAR KIN.

ADRIA — „Nocny lot”.
KRISTAL — „F. P. 1 nie odpowiada”.
APOLLO — „Tunel”.
MARYSIENKA — „Parada rezerwistów”.
REWJA — „Żółty detektyw”.
BALTYK — „Wszystko dla dziewczyny”.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Mazepa”. W czwartek i piątek na afiszu „Mazepa”, nieśmiertelne arcydzieło J. Słowackiego, w którym wspaniałą kreację Wojewody stworza dyr. Wł. Stoma.

W pełnych próbach największy przebieg na światowym rynku teatralnym p. t. „Pieniądz to nie wszystko”, w koncepcji reżyserskiej dyr. Stomy.

NA CHALLENGE

Do Warszawy jadą wszyscy w dniu 16-go września, odjazd pociągu 16. 9. o godz. 1.05, powrót 17. 9. o godz. 3.45. Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w „Orbisie” w cenie zł 14.90. W tem przejazd w obie strony, wstęp na lotnisko i program. Do nabycia w „Orbisie”.

RUCH TOWARZYSTW.

— Stow. Absolwentów Liceum H²ndl. w Bydgoszczy. W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 18.30 w lokalu Liceum odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku obrad wybór prezesa. Obecność obowiązkowa.

— Koło Rodzicielskie Szk. Powsz. im. A. Mickiewicza. Walne zebranie dn. 14-go bm. o godz. 18-tej w auli szkolnej. O listy udziału proszą Zarząd.

— K. S. „Astorja” Z. S. Zebranie plenarne dn. 13 bm. o godz. 20-tej w świetlicy przy ul. Marszałka Focha. Zebranie Zarządu o godz. 19-tej.

Z miasta

29. Koło BBWR. Dnia 13 bm. o godz. 18 w sali Rady Grodzkiej (Focha 39) odbędzie się zebranie Kół 28 i 29 BBWR.

— Związek właścicieli małych nieruchomości przy BBWR. Zebranie Kola Jachicye dnia 16 bm. o godz. 16 w sali p. Orczykowskiego, Kola Wilczak dnia 15 bm. o godz. 19 w sali p. Wrzańskiego (ul. Nakielska 2).

— Kradzież w hotelu Lengninga. P. Jankowiak, właściciel restauracji hotelowej zgłosił systematyczną kradzież nakryć wartości 600 zł.

— Pieniądze powinny być w banku. P. Helena Kroc (ul. Ugory 33) zgłosiła policji, że nieznanemu sprawcy skradł jej z mieszkania 500 zł.

— Przypominamy, że w powitaniu wojska, powracającego z manewrów powinna wziąć udział cała patriotyczna ludność Bydgoszczy.

Kupon ulgowy

dla Czytelników „Dnia Bydgoskiego”

do CYRKU STANIEWSKICH w Bydgoszczy

Okazicielem niniejszego kuponu otrzyma w kasie cyrku po wykupieniu jednego biletu po cenie normalnej, drugi analogiczny **BEZPŁATNIE**. Ważny na przedstawienie w dniu 13 b. m. o godz. 8.30.

WRAZENA TEATRALNE

„Mazepa”

tragedja w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Awanturczym był wielce żywot imię pana Jana Mazepy, niespokojnego zawiadacza, bystrzego lekkoducha, niesfornego i nieobliczalnego zawiadacza, przebiegłego donżuana i nie przebierającego w środkach rajfura zarazem. Nobilitowany przez Włósnowieckiego i jego sumptem zagranicą kształcony, przestąpił się łatwo bez najmniejszych skrępowań honoru i sumienia z dworaka i powiernika Jana Kazimierza w hetmana kozaków zaporoskich, by w ścisłej komitywie politycznej z Piotrem Wielkim, czy później z Karolem XII, konać przeciwko królewskiemu swemu dobroczyńcy i protektorowi. Ow to żywot Mazepy, równie małownicz jak i nieszlachetny, oscylujący między alkowami ko najpiękniejszych i najprzędniejszych białogłów na Wołyniu a stępami ukraińskimi czy jarami zadnieprzańskimi, a rozslawiony ponad istotną jego wartość, oraz wzniesiony geniuszem Woltera, Puszki, Wiktora Hugo, a przede wszystkim Byrona na piedestał najczystszej poezji romantycznej, to przeczenie nieuchwytnych, tajemniczych zół duszy ludzkiej — nie mógł nie zapłodnić bujności swych przygód żywej i wrażliwej fantazji kresowej, jakim mimo naleciałości kultury zachodnioeuropejskiej do końca życia pozostał Juliusz Słowacki.

Leoz nie w tem tkwi jego geneza utworu. Miłosne perypetie Mazepy posłużyły pocie raczej za tło, czy kanwę na którą naniżał najsobtelniejszymi ściegami precudne w pastelowo barwności słowa tragedję własnego serca. Jest dziś faktem ponad wszelką wątpliwość u słownym, iż koncepcja pierwsza redakcja „Mazepy” powstała przed stu równo laty, w październiku 1834 roku, kiedy to poeta, zraniony

— Pierwszy jesienny dancing Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 17-tej w sali majnowej „Pod Orlem”.

— Specjalne przygotowanie do egzaminu gimnazjalnego. Ze względu na liczne zgłoszenia do VI. kl. przygotowawczej nastąpi podział tejże klasy na męską i żeńską w Szkole Przygotowawczej Tow. Szk. Jedn. (d. T. N. S. W.) wskutek czego będzie można przyjąć jeszcze kilku uczniów i uczennic. Czesne 18.— zł. mies. Zgłoszenia kandydatów(ek) przyjmuje w ciągu najbliższego tygodnia kancelarja szkoły ul. Paderewskiego 2, tel. 20—41.

— Uroczystość 50-lecia założenia Cechu Blacharskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 30-tego września br. w salach Resursy Kupieckiej.

— Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła Oddział Bydgoszcz, zawiadanią swych członków, by wzięli gromajny udział w powitaniu powracających z manewrów pułków w dniu 14-tego o godz. 17-tej przed Rzeźnią.

— Powrót 16 p. ul. W czwartek o godz. 13 od strony Fordonu nadjadą ułani po kilkutygodniowych manewrach.

— Z okazji powrotu wojska odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 17 pierwszy jesienny dancing Polskiego Białego Krzyża. Im-

Na Targi Wschodnie do Grodu Orląt

W sobotę, 15 bm. zostanie uruchomiony pociąg popularny z Poznania na Targi Wschodnie do Lwowa.

Pobyt w Lwowie przewiduje się przez pełne cztery dni, podczas których podróźni mogą zwiedzić waleczny gród Orląt i jego przepiękne pamiatki.

Podróźni, którzy pragnęliby jednocześnie zwiedzić „Polski Meran” — Zaleszczyki i pojechać na jeden dzień na stronę rumuńską do Czerniowiec, lub oglądnać piękno gór i „Serce Huculszczyzny” — Jaremcze i Worochty, mogą po zwiedzeniu Lwowa w dniu 17 bm. wyjechać w specjalnych wagonach do Zaleszczyk lub Worochty.

Ceny biletów w obie strony z Poznania wynoszą: do Lwowa w kl. III — 23 zł 50 gr., w kl.

przy Polskiego Białego Krzyża gromadzą zawsze liczne grono przyjaciół żołnierza — i tym razem ich w niedzielę „Pod Orlem” nie zabraknie.

— Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy z okazji obchodu 15 lecia PCK Tygodnia propagandowego PCK bądź to czynnym udziałem, bądź też obecnością swą dali wyraz zrozumienia idei czerwonerkrzyżskiej i sympatji dla tej instytucji.

— Zawody „Szukamy olimpijczyków” w ciężkiej atletyce zapowiadają się już dziś jako atrakcyjne i będą emocjonujące ze względu na wyrównaną klasę startujących zawodników, którzy toczyć będą bój o każdy punkt, by uzyskać nagrodę Państw. Urz. Olimpijskiego. Przez niskie wstępne jakie pobierać będzie się, należy liczyć na olbrzymią frekwencję. Początek tych ciekawych zawodów nastąpi w niedzielę dnia 16 bm. w sali Resursy Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej punktualnie o godz. 18-tej.

— Kursy mistrzowskie: Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Poznaniu urządzi i w b. r. pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu Kursy Mistrzowskie przygotowujące czeladników i pomocników wszelkich zawodów do egzaminu mistrzowskiego z zakresu przedmiotów ogólnokształcących jak: rachunkowości kupieckiej, korespondencji zawodowej, ubezpieczeń społecznych, podatku i odwołań, ustawy spółdzielczej i socjalnej, prawa przemysłowego, ustroju Państwa, księgowości rzemieślniczej uproszczonej i kalkulacji przygotowawczej razem 85 godzin nauki.

Bliszych informacji udziela p. Mrugański, prezes Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła, w godz. od 8—15 w biurze Sekretariatu Zjednoczenia w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 10, I p.

— Kursy rozpoczynają się od 1 października br.

II — 34 zł 90 gr., do Worochty w kl. III — 27 zł. 80 gr., w kl. II — 41 zł 50 gr., do Zaleszczyk w kl. III — 31 zł 20 gr. i w kl. II — 46 zł 60 gr.

Podróźni dojeżdżający do Poznania ze stacji oddalonych ponad 50 km korzystają z 70 proc. ulgi dojazdowej.

Oplata za przepustkę i przejazd autobusem z Zaleszczyk do Czerniowiec wynosi około 10 zł 50 gr od osoby.

Odjazd pociągiem z Poznania nastąpi w sobotę dn. 15 bm. o godz. 16, odjazd z Lwowa 19 bm. o godz. 23.

Bilety wcześniej sprzedają: w Poznaniu, Kaleszu, Bydgoszczy i Toruniu P. B. P. „Orbis”, na innych stacjach — kolejowe kasy biletowe.

Mecz lekkoatletyczny Pomorze-Wielkopolska

W najbliższą niedzielę, dnia 16 bm. odbędzie się na stadionie miejskim ciekawy mecz reprezentacyjny lekkoatletyczny Wielkopolski i Pomorski. W zrozumieniu ważności meczu Pomorze wystawia swój najsilniejszy skład lekkoatletyczny, który jest następujący. 100 mtr. Kocoon — Wicherek, 110 mtr. przez płotki Kotowski — Stańczyk, 400 mtr. Kocoon — Stańczyk, 1500 mtr. Kaźmierczak — Osiecki, 5000 mtr. Kuligowski — Szymański, sztafeta 4 razy 100 mtr. Koszucki, Kocoon, Wicherek, Bzdawski, sztafeta olimpijska: Hocheisel, Kocoon, Wicherek, Bzdawski, skok wwyż: Kotowski — Szczerbowski, skok wdał: Koszucki — Słusarczyk, skok o tydzie: mgr. Zakrzewski — Majkowski, kulą: Zielński

— Drzyckiński, dysk: Zielński — Drzyckiński, oszczep i granat: Władysław i Albin Mikrutowie młot: Więckowski — Kiepikowski.

Reprezentacja Wielkopolska składa się z samych mistrzów Polskiej, wobec czego zainteresowanie meczem jest ogromne.

Na Challenge

Do Warszawy jadą wszyscy w dniu 16 września pociągiem popularnym „Orbis”. Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w Inowrocławiu w kasie biletowej na dworcu w cenie zł. 14.50 w obie strony, w tem wstęp na lotnisko i program.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
Kino Krystal
 DZIS UROCYSTA PREMIERA!
 Gigantyczne arcydzieło filmowe, jakiego świat nie widział. Prod. ERYKA POMMERA, wg powieści K. Siodmaka
F. P. 1 nie odpowiada
 W roli głównej: Daniela Parola, Charles Boyer, Jean Murat.
 Pomimo wielkich kosztów obrazu — ceny miejsc bez zmiany.
 Początek o godz. 5.15, 7.10 i 9.10
 w niedzielę od godz. 3.15.
 XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Za ucieczkę z więzienia 5 tygodni aresztu

Dnia 22 lutego rb. 29-letnia Zofja Urbanek usłyszała wyrok Sądu w Mławie, skazujący ją na kilkoletnie więzienie. Po paru tygodniach Zofja Urbanek przywieziona została celem odbycia kary do Fordonu, największego więzienia dla kobiet w Polsce. Więziarka pomimo dobrego traktowania służby czuła się w więzieniu źle i już od pierwszych dni pobytu w Koronowie poczęła badać możliwości wyostania się na wolność. Okazja nie nastęczała się długo i dopiero dnia 19 czerwca rb., kiedy Urbanówna zajęła była pracą na dziedzińcu, zmyliła czujność dozorczyń, uciekając przez ploty nad brzozi Wisły, gdzie przesiedziała cały dzień w nadbrzeżnych zaroślach. Urbanówna zamierzała nocą przedostać się na drugi brzeg rzeki i bez specjalnych już przeszkód dalej broić na wolność. Ucieczkę jednak zauważono w porę i kiedy więziarka usiłowała wtęczorem wyostać się z krzaków, została przytrzymana przez straż więzienną.

Wczoraj Zofja Urbanówna odpowiadała za ten czyn przed Sądem w Bydgoszczy, który skazał ją na 5 tygodni aresztu.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy
 Odjazd nocną z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (transytowy), 23.16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.36, 17.17, 20.03, 20.10

Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.

Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2 IX.).

Nakło—Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.

Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.

Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.

Wągrówiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Restauracja „ADRIA”, smaczne obiady, wyborowe wódki i piwa Dworcowa 24.

do głębi beznadziejną bo nieodwzajemnioną miłością ku Ludwie Sniadeckiej, błakał się bezczynnie nad Lemanem, by nieprzeartym czarem pejzażu szwajcarskiego zgłuszyć ból, w odwiecznym pięknie przyrody znaleźć ukojenie. Osobisty swój dramat wcielił Słowacki w tragiczną miłość Amelji i Zbigniewa, snującą się pajęczymi nićmi nieodmówień, mglistych aluzji, ledwie wyczuwalnej spójni dusz obu tych, fatalistycznie ku sobie ciężących istot, które mimo fragmentarycznego ujęcia najpiczoczości, najcieplej i najwznościej ukształtowały. Transcendentalną osi tragedji — to „występna” w myśl wzorów klasycznych miłość macochy i pasierba, dookoła której dopiero narastają dramaty pochodne wojewody i Mazepy. Nie trudno też dopatrzeć się w Zbigniewie coprawda pobieżnie tylko naszkicowanego kontrefektu melancholijnych nastrojów, murujących duszę poety po rozłacie z Sniadeką. To też nie dziw, iż ów raz poraż mdlejący rotmistrz pancerny, nie cofający się przed krzywoprzysięstwem, by ocalić ukochaną, bezwolny i nieustatkowany prawie do granic historii, roznający gorydyski spłot przeciwieństw śmiercią samobójczą — z ubioru jedynie przypomina husarza, daleki od podstawowych cnót zaprawionego w bojach żołnierza.

Śmiała jest niejednołitość samej kompozycji. Tragedja krystalizuje się w nagłym, kapryśnym zwrocie z romantycznej zgola komedji. Tem się też może tłumaczy brak wiary w logicznym powiązaniu i przyczynowej kolejności scen, których dynamiczne napięcie osłabia nierzadko zbyt barokowa ornamentyka stylu. Lecz braki te i usterki, jakkolwiek rozluźniły wartość budowy „Mazepy”, nie rozwały techniczenia poetyckiego, nie ściesniły momentalnie plastyki rysunku. Rzecz cała obfituje w tak wstrząsające sceny, akcja jest tak niezmiernie żywa, iż „Mazepa” mimo rażącej nas-

ludzi dzisiejszych, koturnowości djapazonu — pozostawia w pamięci obraz drgający prawdą ludzką, pociągający niezmierną głębią przeżyć. A nade wszystko pozostanie cud Juliuszowego słowa, opromienionego feerycznym blaskiem natchnienia.

Fakt rozpoczęcia nowego sezonu jednym z czołowych dzieł twórcy zrebów dramatu polskiego świadczy nietylko chlubnie o ambicjach naszego Teatru, ale i żywie pozwala nadzieję, iż w nowym tym roku odpowiedzianej pracy Teatr nasz dźierzyć będzie wysoko sztańdar sztuki i nie zhooczy zbytnio z linii poważnego i wartościowego repertuaru.

Spektakl z małym odchyleniem: wyrównany. Cały zespół pod przewodem St. Dabrowskiego, reżysera o wnikliwej intuicji, przystąpił z pełnym pietyzmem do realizacji „Mazepy”, wkładając w to zadanie wiele pracy i niekłamany entuzjazm. Indywidualności aktorów zostały nagięte do myśli inscenizatorskiej. Nikt nie chodził luzem. A jest to już dużo, bardzo dużo, jeśli się zważy, iż „Mazepa”, będąc dziełem bogatym w swiętne, ale przytem niezmiernie trudne role, wymaga odrębnego stylu gry, swoistego niejako instrumentu eksprezji, jakże odrębnej od dzisiejszych sposobów formowania rzeczywistości sceniczej.

Na ozolo wysunął się dyr. Władysław Stoma w roli wojewody. Doskonała prezentacja, szlachetność gestu, umiar w poręczności, stonowana paletyczność wyrazu oraz umiejętność uwypuklania piękna wiersza Słowackiego daly w sumie kreację, zbliżoną całkowicie do wzorów klasycznych. „Wojewoda” trzeba grać z talentem — jak mawiał niezapomniany Bolesław Leszczyński. I z talentem zagrał go Stoma. Cieżar trudnej roli Amelji dźwiadała dzielnie p. Ina Poraj. Dopotogły jej wrodzona inteligencja i kultura, która przebiegała ze szlachetnym sposobu mówienia wierszem. Okaz-

zała przytem całkowitą dojrzałość sceniczną, potęgując z każdym aktem sugestywne wrażenie swej gry. A jednak mimo szczyrych akcentów subtelnej stylowości, brakło p. Porajowej „lilowej ezoteryczności” któraby pozwoliła w myśl intencji poety wnieść Amelję w krainę naddziemnych miraży. P. Kalinowski w postaci Mazepy włożył wiele nieklamanego zapala, ognia i żywiołowości. Wybrnął też nad podziw starannie z trudności roli, do której trzeba niebylejakiej techniki aktorskiej, a przedewszystkiem poczucia dynamiki. Jeżeli nawet nie zdołł się w końcowej rozmowie z wojewodą na akcenty mocne i nie utrzymał jednolitej ciągłości wyrazu, to jednak stanął chlubnie na wysokości zadania, wygrywając dzięki doskonałym warunkom i pięknie brzmiącemu głosowi większość atutów dużej swej partji. Bodażże najtrudniejsza, bo zaledwie naszkicowana i w indywidualności zatarta sylwetka Zbigniewa ucieleśniał p. Wilamowski w ramach ograniczonych przez poetę możliwości odtwórczych nader udatnie. Nie wiem, czy postać ta kiedykolwiek kreowana była na scenie w sposób idealny. Król p. Dabrowskiego świetny w masce, dobry w grze. Zarzuciłbym jeno zbyt niedyskretnie i „trzeźwe” podkreślenie charakteru komediowego. Z wykończawców rol epizodycznych p. Podgórska (kasztelanowa), Dowmunt i Lochman — bez zarzutu.

Dekoracja p. Hawrylikiewicza coprawda bardzo efektywna, pomysłowa, wystawna i z rozmachem skonstruowana, jednak nie stylowa. Zameczko wojewody z XVII stulecia traćilo współczesną secesją.

Budke suflera usunięto, manifestując w ten sposób, że dzięki wyjątej pracy zespołu ról zostały pamięciowo całkowicie opanowane. Oby ta gerliwość była symbolem nowego ducha pracy naszego Teatru.

(ar.)

Rewanżowe spotkanie „Gryfa”

z niemiecką drużyną „Marienwerder” przyniosło zwycięstwo Polakom w stosunku 4:2

Ewolucja stosunków sąsiednich z Rzeszą Niemiecką, uwidacznia się szczególnie na polu sportowym. Nietylko odbywają się spotkania międzypaństwowe, ale i szereg klubów, szczególnie z zachodniej Polski nawiązuje kontakty z klubami niemieckimi.

Ostatnio w ub. niedzielę mistrzowska drużyna Pomorza WSK „Gryf” wyjechała do Kwidzyna celem rozegrania rewanżowych zawodów w piłkę nożną z drużyną S. V. Marienwerder, wygrywając 4:2 (1:1).

Drużyna Marienwerder wystawiła nowy — młody skład, zupełnie odmienny jak widzieliśmy w Toruniu. W skład jej wchodziło 9 graczy wojskowych i 2 cywilnych, wszyscy jednak z poza Kwidzyna. Byli to młodzi gracze, posiadający dobrą technikę, silni fizycznie, dobrzy biegacze, grający jednak tylko górnymi piłkami. Pomimo tych zalet drużynie prześladował pech, gdyż wiele piłek zostało zmarnowanych, gdyż piłki przy strzałach przechodziły nad poprzeczką.

„Gryf” wyjechał w osłabionym składzie, po nieważ wyjście graczy była niedysponowana po reprezentacyjnych zawodach w Królewcu.

Skład „Gryfa” był następujący: bramka — Wyczyński, obrona — Wierchowski (kontuzjowany) Trenk, pomoc — Karczewski, Zielke, Kusz, atak — Zaklikowski, Grenda, Jezioński, Szymkiwicz, Kowolecki; po przerwie Kowolecki zamienił pozycję z Wierchowskim.

Pierwsza połowa gry przeszła z wyraźną przewagą Niemców, którzy nadali grze dosyć szybkie tempo, grając przeważnie skrzydłami. Ze strony Polaków widać było brak zgrania i przyjęcie narzuconego systemu gry góra, w której Niemcy się wyróżniali, biorąc i stopując każdą piłkę. Niebezpieczne sytuacje ratował bramkarz Wyczyński.

Po przerwie od 6 minuty prowadzą 2:1, jednak widać, że tempo słabnie. Polacy stopniowo opanowują sytuację, przyziemna gra, którą zawodnicy zastosowali, wprowadza Niemców w konsternację, piłka jest jakby więcej posłuszną goszczą częściej pod bramką niemiecką. Szczególnie sprzyja Polakom, ataki niemieckie likwiduje częściowo obrona, przeważnie jednak bramkarz, u którego w obronie uwidacznia się wysoka klasa.

Wszystkie piłki przepuszczone przez obronę albo wylapuje z pod nóg przeciwnika, albo z górnych strzałów ściąga jakby magnesem, lub też przy walce ataku z obroną, skutecznie interwenjuje, wybijając piłkę ręką.

Pomimo przegranej nawet sami Niemcy wyrażali się z zachwytem o bramkarzu jakiego jeszcze niewidzieli, mówiąc, że to chyba „internacjonalista”.

Nastroj Poloni miejscowej przy stanie 2:1 nieszczególny, dopiero od 23 minuty, kiedy Polacy wyrównali, prac nadal, nastrój zmienia się, który przy końcu gry przeszedł w entuzjazm.

Z drużyny niemieckiej wyróżnił się obrońca

długości 30—40 metr. wykopami i skrzydła szybkimi biegami i ładnym przeprowadzeniem piłki. Z Polaków specjalnie nikogo nie można wyróżnić, gdyż wszyscy grali bardzo ofiarnie, z ambicją i dali z siebie wszystko, żeby się nie poniżyć przed Polonją i podtrzymać ducha.

Bramki strzelili dla Niemców: w 31 m. Nitschman i w 51 Szykowski, dla Polaków w 24 i 78 Jeziorski a w 68 i 83 Grenda.

Zawody odbyły się na boisku klubu SV. Marienwerder. Boisko spadziście z różnicą spadu około metra, zarosłe wysoką trawą, co w dużej mierze utrudniało grę naszej drużynie nieprzyzwyczajonej do takiego boiska.

Gra ze strony Niemców brutalna na co nie reagował będzia miejscowy Radecke, sędziując trochę stronniczo.

Na zawodach było obecnych około 1500 osób w tem dużo Polaków. Na boisku przywitał drużynę „Gryfa” burmistrz miasta Barkowski, który wręczył kierownikowi bukiet kwiatów i medal wybitny w roku 1933 z okazji 700 lecia miasta. Następnie przemawiał konsul Polski w Kwi-

dzynie p. Rogowski i kierownik ekspedycji por. Bzdęga. Na zawodach obecny był cały skład konsulatu polskiego i p. konsul Rogowski z małżonką, przedstawiciel wojskowości kpt. Mondry i wielu delegatów władz miejscowych i różnych stowarzyszeń.

Po zawodach odbyło się przyjęcie, w którym wzięli udział burmistrz miasta, delegaci konsulatu, przedstawiciel wojskowości, radcowie miasta, Zarząd klubu z prezesem dr. jur. Petersem.

Dworzec, ulice miasta i boisko udekorowano flagami polskimi i niemieckimi. Na dworcu w Gardci oczekiwali drużynę delegaci konsulatu pp. Burczyk i Nowaczyk, przedstawiciele Klubu p. Herman i Reimers. Na dworcu w Kwidzynie przywitał prezes SWM dr. jur. Peters.

Należy podkreślić jeszcze o szczególnej pieczy, jaką roztaczali nad drużyną delegaci konsulatu pp. Burczyk i Nowaczyk, asystując jej przez cały czas pobytu.

W niedzielę rano cała drużyna udała się do konsulatu gdzie została przedstawiona p. konsulowi i jego małżonce.

Dalsze wykopaliska przedhistoryczne w powiecie morskim

Niedawno donosiliśmy, iż w Wyszecinie w pow. morskim wydobyto obok kolonii rolnej dla więźniów cenne wykopaliska z epoki przedhistorycznej w postaci urn, z których jedną uderzeniem łopaty uszkodzono. Obecnie notujemy drugi wypadek odkrycia na tym samym gruncie starożytnych naczyń. Mianowicie rolnik Nürnberg, ten sam, który w czasie usuwa-

nia kamienia ze swego pola, natrafił na wspomniane urny, wyorał z nieznacznej głębokości szeroką płytę kamienną, po której usunięciu stwierdzono, że pod nią znajduje się grób przedhistoryczny zawierający dobrze zachowane urny. Miejsce to napowrót zasypano, jak również do czasu przybycia komisji archeologicznej otoczono opieką policji.

Co wart jest pakt nie poparty siłą, uczą nas dzieje miasta Lagasz z przed 4.000 lat

Naukowa ekspedycja amerykańska zorganizowana przez uniwersytet Yale, prowadziła w Mezopotamji badania archeologiczne w okolicach Mossulu. Odnaleziono przy tej okazji cegły z wypalonymi napisami, które po odcyfrowaniu okazały się tekstem traktatu pokojowego, zawartego między miastami sumeryjskimi Lagasz i Umma. Miasta te prowadziły ze sobą długą i krwawą wojnę na 2000 lat przed Nar. Chrystusa.

Tekst i forma tego paktu różnią się mało od tego, co znajdujemy w nowoczesnych dokumentach dyplomatycznych tego rodzaju. Wstęp brzmi dosłownie:

„Miasta Lagasz i Umma stwierdzają niniejszym uroczyste, że wojna bratobójcza między nimi ustaje nazawsze. Obie strony powołują się na boginię Ningirsu, jako na świadka i gwarantkę szczerości zamiarów pokojowych. Odtąd będą miasta Lagasz i Umma żyć obok siebie w pokoju

i przyjaźni, jako dobrzy sąsiedzi, których jedynym dążeniem będzie pogryźć w niepamięć czaśców wszystko to, co je dotąd dzieliło i słało między nimi niezgodę. Biada temu, kto naruszy pokój! Gniew Ningirsu dotknie go swą karzącą dłońią i prześladować będzie aż do ostatniego pokolenia”.

Uroczysty w swej formie pakt nie został jednak dotrzymany i w kilka lat później między miastami Lagasz i Umma wybuchł ostry i krwawy zatarg. Nie uciekając się do formalnego wypowiedzenia wojny, napadł władca Ummy na Lagasz, zrabował i spalił miasto oraz spustoszył okolice.

Jak widać z tej historii i przed czterema tysiącami lat byli ludzie i ówczesne państwa równie przywiązani do paktów pokojowych co dzisiaj.

Przy zatruciu wywołanem zepsutemi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium zastosowanie naturalnej wody Franciszka-Józefa jest cennym środkiem pomocniczym.

„Cześć Bohaterom”

To piękne hasło wytknęło sobie Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów, — szerząc wśród młodzieży i społeczeństwa kult dla poległych za Ojczyznę bojowników. Towarzystwo rozwija swą działalność coraz energiczniej, mobilizując do swych szeregów rzesze społeczeństwa.

Ostatnio Min. Oświaty wydało okólnik do władz szkolnych, aby za ich pośrednictwem młodzież współdziałała z Tow. zajmując się pielęgnowaniem i upiększaniem grobów poległych w obronie Ojczyzny i Jej Niepodległości bojowników.

W lipcu rb. objął kierownictwo Towarzystwem nowy Zarząd Główny, który wyłonił z pośród siebie prezydium w składzie: prezes — b. min. Józef Radwan, I wiceprezes — Fr. Szumowski, II wiceprezes — b. starosta inż. Gustaw Lichtenstein, skarbnik — dyr. Kania i sekretarz — Józef Królikowski.

Niezależnie od tego w skład zarządu głów nego weszli przedstawiciele: Zw. Legionistów — wiceprezydent m. st. Warszawy Józef Ołpiński, Zw. POW. — inż. Sołtycki, Kurji Polowej ks. dr. Małek, Min. Spraw Wewn. — inż. Ponikowski.

Nowy zarząd zwrócił uwagę przedewszystkiem na organizację pracy dążąc do rozwoju zakresu działalności Tow. Obecnie Tow. posiada zorganizowanych 8 wojewódzkich oddziałów, kilkadziesiąt powiatowych i gminnych.

Następnie zwrócono uwagę na ostateczne uregulowanie cmentarza wojennego pod Radzymińcem, miejscowości sławnej z wojny 1920 r., leżącego w pobliżu Warszawy, a nawiedzane go przez wiele wycieczek. Obecnie cmentarz pod Radzymińcem jest najładniejszym powiatowym w Polsce.

Radzymiń dziś staje się miejscem pielgrzymek z całego kraju, oddających hołd znanym i nieznanym bohaterom.

Bilans międzypaństwowych spotkań Polski

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała dotychczas 58 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 23, remisując 8 i przegrywając 27. Stosunek bramek jest wciąż dla nas korzystny i wynosi 122:117. Poza tem Polska rozegrała 8 spotkań nieoficjalnych.

Charakterystyczne jest, że Polska przegrała ostatnio kolejno 6 spotkań międzypaństwowych.

Z Druskienik do Szanghaj na motocyklach

Do Białogrodu przybyło małżeństwo Bujakowskich, którzy na motocyklu wyjechali na raid z Druskienik do... Szanghaj! Nasi sportowcy znajdują się w doskonałej formie. W poniedziałek państwo Bujakowscy udali się do Sofji, a stamtąd przez Stambuł, Teheran, Bagdad do Chin.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICZY”

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

— Teraz moja kolej. Zaopiekuję się chłopakiem! — Przed wielu laty Donald Mac Rae zabił człowieka, który znieważył cię, czyż nie jest więc rzeczą słuszną, aby Szymon Mac Quarrie zabił drań, który chce skrzywdzić twego syna?!

Zdmuchnąwszy lampę stary Szkot położył się układać do snu.

Mona wahała się czas jakiś, stojąc w mroku pod wielką jodłą, rosnącą opodal chaty Szymona Mac Quarrie. Oglądała się na oświetlone okno domostwa, przy czym serce kołatało jej tak mocno, że słyszała jego przyspieszony stuk. Pamiętała dobrze obietnicę daną Pietrkowi, lecz mimo to rada była, że wszystko już minęło, i że stary Szkot wie całą prawdę.

Jedno tylko zachowała dla siebie, i przez chwilę miała wielką ochotę zawrócić, by zwierzyć staremu osobisty swój lęk przed Alekiem Curry. Nigdy dotąd nie czuła przed nim trwogi. Jako mała dziewczynka drwiła zeń nawet, traktowała w sposób wyzywający; później, dorastając, poznała wstręt i odrazę. To, że można się Alecka bać, nie mieściło się jej poprostu w głowie, chociaż parokrotnie musiała się bronić pięściami. Gdy posu-

wał natrętne zaloty zbyt daleko.

Teraz nabrała przekonania, że wybiła godzina przewagi Alecka. Jakkolwiek chwilowo wzięli go na wyspie, nie ulegało kwestji, że potwór trzyma ich w garści, i że dalszy ich los zależy wyłącznie do niego. Zrozumiała to dobrze, patrząc wtenczas, ponad stawem, w jego pełne triumfu oczy. Z całą pewnością mniej mu szło o zwycięstwo nad ojcem Pietrką, niżli o to, że nareszcie dziewczyna, której tak zajadle pożądał, trafiła w sferę jego wpływów. Walka, jakkolwiek zakończona czasową wygraną Pietrka, podniosła jedynie akeje Alecka, gdyż obecnie rywal jego był człowiekiem wyjętym spod prawa, i łatwo było zgnieść go całkowicie. Nikt prócz Mony nie zdawał sobie sprawy, co za ceny zażąda Aleck Curry, wzamian za wolność Donałda Mac Rae i jego syna.

Sama już myśl podobnego rozwiązania, gdy zaś odwróciła się wreszcie od chaty Szymona, aż zaciskała ręce, krocząc przez polanę zalaną światłem księżycowym. W oczach miała błyski równie niemal groźne, jak stary Szymon Mac Quarrie. Starła się w siebie wmówić, że się wcale Alecka nie lęka. Szepnęła nawet **wkółko** tych parę słów. Lecz

w sercu mieszkała trwoga zimna i nieustępliwa.

W pobliżu chaty Piotra Gourdon, wznurzyła się raptem z cienia czyjaś postać, dążąc na jej spotkanie. Był to Pietrek. Niespokojna twarz spojrzała na nią zbliżając.

— Byłem przekonany, że śpisz! — szepnął jej na ucho. — Przystanąłem więc na chwilę pod twem oknem. Tak mi się chciało być w pobliżu ciebie...

Objął ją, zaglądając niespokojnie w zmieszane oczy. Musnął włosy wargami.

— Nie mogłam... — drżała mu na piersi. — Och Pietrku, doprawdy, że nie mogłam! Rozebrałam się i położyłam, tak jak mi kazaleś, ale musiałam wstać i wyjść! Myślałam, myślałam, aż miałam ochotę wrzeszczeć, albo też wyskoczyć oknem i lecieć na twe spotkanie...

— Kochanie, ta awantura nad stawem rozstroiła ci trochę nerwy. Ale zobaczysz, że się wszystko skończy po myślnie. Aleck siedzi na wyspie. Nie może nam już szkodzić...

Szybko podniosłszy wzrok, uловиła w jego oczach dziwnie twarde wyraz, zupełnie niezgodny ze spokojnem brzmieniem słów. Przytuliła się mocniej.

— Pietrku, poco mnie okłamujesz! — rzekła. — Myślimy przecie o tem samem, oboje, i oboje boimy się tego samego. Aleck Curry opuści kiedyś wyspę, a co wtenczas? Możemy go tam zatrzymać póki ojciec twój nie wydobrzeje, lecz co dalej, co z tobą?

Pietrek roześmiał się nieszczerze.

— Cóż, nie zrobią nic gorszego, jak tylko posłać mnie na czas pewien do więzienia? Poczekasz na mnie wtenczas, prawda aniółku?

Wiedziała z jakim trudem przychodziły mu te słowa i ten ton pogodny. Odpowiedziała szybko, bez namysłu.

— Czekalabym chętnie całe życie, kochany!

Niespodzianie pociągnął ją w głębszy cień rzucany przez okap dachu. Wzrokiem przeszukiwał drugi koniec polany.

— Patrz! — szepnął.

Wyteńczyła oczy. Niejasno, w mroku, dostrzegła ruchomy cień. Zbliżał się, skręcając w stronę chaty Szymona. Instynktem odgadła kto to taki, lecz czekała by Pietrek przemówił pierwszy.

— Gdy wróciłem do domu, — zaczął Pietrek — on już tutaj węszył. Przed chwilą usiłował zajrzeć do twego okna. Potem laził koło domu Szymona, i wreszcie znikł w lesie. Pojęcia nie mam kto to taki, ale znalazłem się w pewnej chwili o kilka zaledwie kroków od niego, i wtenczas spostrzegłem, że nosi taki sam mundur, jak Aleck Curry. Niewątpliwie ścigał mego ojca. Teraz niepokoi się pewno i dziwi, czemu Alecka tutaj nie ma?!

— Nazywa się Carter, — rzekła Mona. — Przybył do Pięciu Palców dziś popołudniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z całego kraju

Warszawa

WNUK MICKIEWICZA GOŚCIEM STOLICY.

Dr. Ludwik Górecki z Paryża, wnuk Adama Mickiewicza, w drodze powrotnej z Wileńszczyzny, gdzie spędził lato w zwróconym mu przez rząd polski majątku rodzinnym, skonfiskowanym po powstaniu 1831 r., zatrzymał się na kilka dni w Warszawie.

Onegdaj w godzinach popołudniowych dr. Górecki w towarzystwie prezydenta miasta min. Starzyńskiego odwiedził muzeum narodowe, w którym znajdują się ofiarowane przezeń niedawno pamiątki po Wieszczu Adamie; są to: sofa, stółik do kart, oraz piękna kopja obrazu Tycjana. Gości po muzeum oprowadzał dyr. pułk. B. Gębarzewski.

ZMIANY W ZARZĄDZIE MIASTA.

Onegdaj złożył prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska inspektor gospodarczy Zarządu Miasta p. dr. Adam Szczypiorski.

Dymisja została przyjęta. Dr. Szczypiorski w dniu wczorajszym przestał już urzędować.

Stanowisko wicedyrektora personalnego Zarządu Miasta objął p. Józef Krzyżkowski, dotychczasowy zastępca szefa wydziału personalnego Banku Gospodarstwa Krajowego.

Kraków

ODLOT UCZESTNIKÓW „WEEKENDU LOTNICZEGO“.

W dniu wczorajszym uczestnicy „weekendu“ lotniczego wystartowali z lotniska cywilnego w Czystynach do Nieborowa, gdzie będą gośćmi prezesa Aeroklubu Rzeczypospolitej ks. Radvilki. Ogółem odleciało 18 maszyn, m. in. z uczestnikami „Weekendu“ wyleciał również wiceminister Siedlecki.

Wilno

POŻAR WSI.

We wsi Azarki-Droźyszczce gminy miądziolskiej pow. postawskiego, sponęły zabudowania Aleksandra Bobrowicza, od nich zaś powstał pożar, który objął inne domy we wsi. Poszkodowanych jest 13 gospodarzy. Straży obliczane są na 200 tysięcy zł. Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona.

Lwów

WIELKA REWJA WOJSKOWA.

W dniu dzisiejszym witał Lwów powracające z manewrów letnich oddziały wojskowe. Na Placu Halickim ustawiono trybuny, na których zasiadli przedstawiciele władz z prezydentem miasta Lwowa Drojanowskim w otoczeniu posłów, senatorów i członków Rady Miejskiej, oraz inni.

Inspektor armii gen. Römmel, który nadszedł konno, zajął miejsce na specjalnej trybunie, obok niego stanął dowódca O. K. VI, gen.

Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej przejęło sanatorium akademickie w Zakopanem

Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej przejęło od Rady Naczelnej Pomocy Młodzieży Akademickiej sanatorium akademickie w Zakopanem. W związku z tem w dniach od 30-go sierpnia do 2-go września r. b. przebywał w Zakopanem prezes Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej marszałek senatu p. Władysław Raczkiewicz.

Kierownikiem sanatorium pozostaje nadal długoletni dyrektor tego sanatorium dr. Stefan Jasiński.

Przedłużenie terminu umowy handlowej polsko-hispańskiej

Umowa handlowa polsko-hispańska z dn. 7 maja 1930 r. obowiązuje do dnia 25 września 1934 r., ponieważ rząd hispański ponownie przedłużył jej termin jej trwania o miesiąc, tj. do daty 25 września br.

Rewja holenderskich kwiatów

Królewsko-Holenderski Związek Popierania Ogrodnictwa i Botaniki urządził w Centralnych Halach Targowych w Amsterdamie w czasie od 14 do 23 września br. Wystawę Konkursową. Wystawę organizuje gmina m. Amsterdamu w nowych Halach Targowych, które po zakończeniu wystawy zostaną własnie po raz pierwszy oddane do użytku publicznego. Wystawa ma na celu pokazanie publiczności dzisiejszy stan ogrodnictwa w Holandji.

Popowicz oraz wojewodowie: Lwowski — Belina-Prażmowski, stanisławowski — Jagodziński, tarnopolski — Maruszewski, ks. arcybiskup Twardowski, prezydent m. Lwowa oraz prezes Sądu Apelacyjnego płk. Zieliński.

Na drugiej, obok ustawionej trybunie, zajęli miejsca konsulowie państw obcych, generalicja oraz małżonki wojewodów. Defilada trwała przeszło 2 godziny. Wzdłuż ulicy, którą maszerowało wojsko, trzymali szpaler kadeci, policja, młodzież szkolna, PW, i WF. Oddziały wojska obrzucono kwiatami.

Będzin

ZGON DRUGIEJ OFIARY KATASTROFY BUDOWLANEJ.

Ub. nocy w szpitalu powiatowym w Będzi-

nie zmarła druga ofiara katastrofy budowlanej 5-letnia dziewczynka. Ogółem rannych jest 10 osób, w tem kilka bardzo ciężko. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, celem ustalenia przyczyn katastrofalnego oberwania się balkonów.

Chorzów

ŚMIERTELNY WYPADEK W KOPALNI.

W poniedziałek wieczorem wydarzył się tragiczny wypadek na jednej z odkrywek węglowych kopalni „Skarboferm“ obok szybu „Agneszka“. Z niewiadomej przyczyny obsunęła się ziemia, zasypując 33-letniego robotnika Szygę. Około północy ofiarę wypadku wydobyto z pod zwalów. Przybyły lekarz stwierdził śmierć.

Obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa Uprawnienia Ministra Spraw Wojskowych

W „Dzienniku Ustaw“ nr. 80 z dnia 11 bm. opublikowana została ustawa z dnia 15 marca rb. o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Ustawa ta uprawnia Ministra Spraw Wojskowych lub wyznaczone przez niego władze do zarządzenia pogotowia przeciwlotniczego i przeciwgazowego na całym obszarze państwa, lub jego części. Zarządzenie pogotowia pociąga za sobą obowiązek świadczeń osobistych i rzeczowych wojennych, oraz służby pomocni-

czej na czas pogotowia dla poszczególnych obywateli.

Artykuł 5 powyższej ustawy upoważnia Radę Ministrów do określenia w drodze rozporządzeń zakresu i sposobu przygotowania w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, jak również związanych z tą obroną obowiązków osób fizycznych i prawnych oraz instytucyj i władz.

Pracownicy państwowi w Polsce

stanowią potężną armję liczącą 441.000 osób

Ogólna liczba pracowników państwowych w Polsce (urzędnicy, sędziowie, nauczyciele itd. oraz funkcjonariusze niżsi) wynosi, według budżetu na rok 1934-35 — 441.000 osób. Z liczby tej przypada na Min. Spraw Wojskowych 67.000 osób, na Min. Spraw Wewn. 41.000 osób, na Min. Skarbu 25.000, na Min. Sprawiedliwości 21.000, na Min. Wyznań Religijnych

i Oświecenia Publ. 84.000 (w tem nauczyciele 77.000), oraz na przedsiębiorstwa i monopole państwowe 192.000 osób, w tem na Polskie Koleje Państwowe 144.000 osób.

W porównaniu z rokiem budżetowym 1933-1934 liczba pracowników państwowych zwiększyła się o 3000 osób, w porównaniu zaś z r. 1932-33 zmniejszyła się o 10.000 osób.

Politechnika Gdańska

warunki przyjęcia i studjów

Bratnia Pomoc Zrzeszenie Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej przypomina, że zapisy na wszystkich wydziałach Politechniki Gdańskiej na semestr zimowy 1934/35 trwają do dnia 31 października br., na semestr letni 1935 do 30 kwietnia 1935 r.

Politechnika Gdańska obejmuje następujące fakultety: I. OGÓLNY z wydziałami: a) ogólnym — skrót uniwersytetu z przedmiotami z dziedziny prawa, ekonomji, historii, języków i psychologii; b) matematyczno-fizycznym i c) encyklopedycznym. II. BUDOWLANY z wydziałami: a) architektury, b) inżynierji lądowej i wodnej. III. BUDOWY MASZYN, ELEKTROTECHNIKI I OKRĘTOWO-LOTNICZY z wydziałami: a) budowy maszyn, b) elektrotechnicznym, c) okrętowo lotniczym z następującymi kierunkami specjalizacji: 1) budowy kadłubów okrętowych, 2) budowy maszyn okrętowych, 3) lotniczym.

Językiem wykładowym jest język niemiecki. Trudności językowe można opanować, przy pilnem uczęszczaniu na wykłady, w ciągu pierwszego roku studjów. Politechnika przyjmuje maturzystów szkół wszelkich typów bez egzaminu wstępnego. Przy zgłaszaniu się na Politechnikę należy przedłożyć następujące papiery: 1) podanie do rektora, 2) oryginał świadectwa dojrzałości, 3) życiorys, 4) świadectwo moralności ze starostwa lub policji za okres od chwili otrzymania matury, o ile okres ten był dłuższy niż pół roku, 5) świadectwo z odbytej praktyki (tylko dla wstępujących na jeden z wydziałów fakultetu III-go), 6) świadectwo zamożności rodziców lub opiekunów.

Opłaty semestralne wynoszą około 350,— guld. gd. — 620,— zł. Suma ta płatna jest w dwóch lub trzech ratach miesięcznych. Utrzymanie kosztuje miesięcznie około 100,— guld. gd. — 172,— zł.

Poziom studjów na Politechnice Gdańskiej jest bardzo wysoki.

Pomoc naukową noszą studentom Koła Naukowe w postaci bogatych bibliotek, przez urządzanie wycieczek naukowych oraz przez starania o płatne praktyki. Poza tem istnieją tu związki ideowo-wychowawcze, korporacje, A. Z. S., Aeroklub, oraz Akademicki Związek Morski.

Wszelkie formalności wpisowe załatwia Bratnia Pomoc Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, Gdańsk—Wrzeszcz, Heeresanger 11. Broszurkę z dokładnymi informacjami oraz program Politechniki przesyła Bratnia Pomoc po nadesłaniu 4,— zł. w znaczkach pocztowych.

Programy radiowe

CZWARTEK, 13 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, 6.58 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka por. (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. (Tr. ze Lwowa). 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Obrazek dla dzieci najmłodszych p. t. „Jak Sebastianek nauczył się tabliczki mnożenia“ — pióra L. Krzemienieckiej. 12.30 Koncert z Wilna. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Z rynku pracy. 13.10 Muzyka symfoniczna (płyty). 15.30 Wiadom. o ekspor. polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Godzina muzyki lekkiej. Wyk.: Zesp. jazz. W. Wilkosza i N. Grudzińska (śpiew). Akomp. prof. L. Urstein. 16.45 Lekcja jeź. franc. L. Roquigny. 17.00 Słuchowisko J. Stępowskiego p. t. „Surbaya — musi pójść na dno“. 17.50 Skrzynka poczt. omówi dr. M. Stępowski. 18.00 Pogadanka rolnicza dla młodzieży wiejskiej. 18.15 Recital fortep. Z. Dygata. 18.45 „O tem, co czytać“ wygl. St. Adamczewski. 19.00 Koncert z Krako-

wa. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 D. c. koncertu z Krakowa. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00—20.15 Odczyt p. t. „Katastrofa w szkole Pytagorasa“, wygl. dr. Wilkosz prof. U. J. 20.15—22.30 Koncert symf. z Filh. Warsz. w wyk. ork. filharm. i Br. Hubermana (skrzypce). W przerwie: „Dziennik wieczorny“ i „Jak pracujemy w Polsce“. 22.30 Koncert reklamowy. 22.45 Odczyt w języku obcym. 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym w jez. Obcych. 23.05 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.10—23.30 D. c. muz. tan. z rest. Hotelu Bristol.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

18.05 Lwów. „Z wycieczki do Burkutu“ — felj. dr. A. Skulskiej.
19.00 Kraków. Koncert wokalny.
19.45 Hilversum. „Bruderlein fein“ — operetka Leo Falla.
20.00 Londyn (Regional). Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20.20 Sottens. „Cyrułik Sewilski“ — opera Rossiniego.
21.45 Kraków. „Katastrofa w szkole Pytagorasa“ — wygl. prof. dr. W. Wilkosz.
22.45 Katowice. Gustaw Morcinek odczyta fragment swej pow. p. t. „Ondraszek“.
22.45 Kraków. „Podhalańska cząstka w czynio legionowym“ — wygl. p. St. Kaszycki.
22.45 Poznań. „Zamek rydzyski wczoraj i dziś“ — felj. wygl. prof. A. Szyperki.

PIĄTEK, 14 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, 6.58 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka por. (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. (Tr. ze Lwowa). 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 i 13.10 Koncert zespołu gitar hawajskich. 12.25 Transm. z portu lotn. w Mokotowie. Zakończenie lotu okrężnego Międzynar. Zawodów Lotniczych. 12.50 Pogadanka dla kobiet p. t. „Nasze pracownice domowe“ wygl. p. M. Ulanicka. 13.05 Dziennik połud. 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Najpiękniejszy głos świata — Enrico Caruso“ — reportaż muz. w opr. F. Lubnińskiego. 16.45 Audycja dla chorych ks. Reksa. (Tr. ze Lwowa). 17.15 Recital fortep. M. Jonasówny. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 „Nowiny leśne“ — wygl. prof. J. Kloska. 18.10 „Życie kulturalne i artyst. stolicy“. 18.15 Recital z Poznania 18.45 „100-lecie Cytadeli Warszawskiej“ — wygl. H. Lukrec. 19.00 Koncert chóru Dana. 19.25 Pogadanka aktualna. 19.35 Recytacje poezji 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 D. c. transm. i z portu lotn. w Mokotowie. 20.30 Koncert symf. ze studja. Wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. T. Mazurkiewicza. W przerwie: Dziennik wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce“. 22.55 Koncert reklamowy. 23.15 Kom. o Turnieju Lotniczym w jez. obcych. 23.20 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.25—24.00 Muzyka tan. w wyk. ork. „Bravour“ (płyty).

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

16.45 Lwów. Aud. dla chorych.
18.00 Katowice. Dr. A. Kozłowska: „Wymowa bałg. i jezior skandynawskich“.
18.05 Lwów. „Wędrowka po kwoskich kościołach“ — felj. p. St. Rogowskiego.
18.15 Poznań. Recital śpiew M. Trąmpczyńskiej.
20.00 Londyn (National Programme). Wieczór Beethovena. Tr. z Queen's Hallu.
20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny z Vichy.
20.30 Wiedeń. „Liebele!“ — sztuka Artura Schnitzlera.
20.45 Monachium. Koncert symfoniczny.
20.45 Rzym. „Primavera Scapigliata“ — operetka Jana Straussa.

NASZE PRACOWNICE DOMOWE.

W różnych dziedzinach pracy, w których konieczną jest pomoc wzajemna, stosunki między pracodawcami a pracującymi układają się względnie poprawnie. Do wyjątków niestety należy jeszcze gospodarstwo domowe, w którym między paniami domu, a pomocnicami panuje wzajemne zaufanie. Najczęściej obie strony są niezadowolone, a każda przypisuje winę wyłącznie stronie przeciwnej — co po bliższem wglądnięciu w ten konflikt — jest niesłuszne. Właściwie najwięcej winne są radykalnie zmienione warunki życia, do których nie nauczyliśmy się jeszcze stosować. O tych nieporozumieniach na tle gospodarstwa domowego opowie w pogadance dla kobiet p. Michalina Ulanicka w piątek o godz. 12.50.

WYJECHAŁEM na 2 tygodnie

Dr. Soboczyński

specjalista nosa, uszu i gardła 6594
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 27.

3. N. 19-20. 6597

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej firmy Ignacy Kurowski w Grudziądzu postępowanie upadłościowe zastanawia się dla braku masy odpowiadającej kosztom postępowania. Zl. 636-Gr.

Grudziądz, dnia 5 września 1934 r.

Sąd Grodzki.

Do akt Nr. Km. 1059-34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 września 1934 r. o godz. 15 w Redłowie Dolnem przejazd przez tor gdański, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 szafki, 1 piec przenośny (kuchnia), 1 bufet orzechowy, 1 kredens, 1 maszyna do szycia „Singer“, 1 stół rozsuwany z obrusem, 2 fotele gobelinowe, 1 dywan, oszacowanych na łączną sumę 800,— zł. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 11 września 1934 r.

(—) K. Błaszkiwicz, Komornik Sądowy w Gdyni.

6603 Sygn. km. 1283-34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego IV rewiru w Torunju ul. Piękary 16 obwieszcza, że w dniu 14 września 1934 r. o godzinie 13-tej odbędzie się publicznie przymusowa licytacja w Pomorskiem Stowarzyszeniu Rolniczo-Handlowem w Torunju, ul. Jęczmienna 10. Najwięcej dającym za gotówkę sprzedane zostaną kompletne urządzenia biurowe i składowe, portrety, lustra, kasa ogniotrwała, zegary, chodniki, motocykl, worki i wiele innych rzeczy. (—) Józef Chrzanowski, komornik.

DYREKCJA OKRĘGU POCHT I TELEGRAFÓW w Bydgoszczy ogłosiła przetarg na dostawę kołsu.

Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 208 z dnia 11 września 1934 r. 6596

Zl. 1072a-8

Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felztytn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do łazienic — biały, zielony, czarny, czerwony, złoty, serpentina carara, stonnie lastriocwe. Adres: „ELEWACJA“ Gdynia, Abrahama 35. telefon 2773. 5931

9-ta rano...



...więcej nie mam potrzeby się dziś pudrować!

Mężczyźni nie lubią, gdy kobieta ciągle pudruje nos. Ale wiele dziewcząt sądzi, że niema innego sposobu uniknięcia połysku i świecenia się skóry. Ja zaś doszłam do wniosku, że, gdy dobry puder do twarzy jest zmieszany z Pianką Kremową, jak to ma miejsce w znakomitym, paryskim Pudrze Tokalon na piance Kremowej, trzyma się on cały dzień pomimo wiatru i deszczu lub nawet tańca w dusznej sali balowej. Przylegający, zupełnie niewidoczny Puder Tokalon na Piance Kremowej, działa dodatnio na skórę, pobudza tkanki przeczem absolutnie nie zaszklepa porów. Teraz posiadaję delikatną, jasną, gładką cerę, która jest przedmiotem zazdrości kobiet i podziwu mężczyzn. Ten, który niedawno prosił o moją rękę, mówi, że przedewszystkiem zwrócił uwagę na moją śliczną cerę i pięć. Wystarczy Pani pudrować się raz dziennie-ponieważ Puder Tokalon mocno przylega do twarzy.

PRZETARG

ZARZĄD MIEJSKI W WIĘCORKU ogłasza publiczny przetarg na budowę siedmioklasowej szkoły powszechnej w Więcorku. Wszelkich wyjaśnień udzielać się będzie w gmachu Zarządu Miejskiego w godzinach urzędowych od godz. 9-15-tej. Tam też można nabyć ślepe kosztorysy za opłatą 30,- zł. uiszczoną w Kasie Miejskiej. Oferty sporządzone na drukach z podaniem cen jednostkowych i sumarycznych należy kierować pod adresem: Zarząd Miejski w Więcorku z napisem „Oferta na budowę szkoły w Więcorku“ do dnia 20 września 1934 r. godz. 12. Jako wadium należy wpłacić do Kasy Miejskiej kwotę w wysokości 4% od oferowanej sumy, a kwit dołączyć do oferty. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 września o godz. 14 w biurze Zarządu Miejskiego. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofert lub nie przyjęcia żadnej z ofert bez podania powodu. Oferty bez złożenia wadium nie będą rozpatrywane. Więcork, dnia 11 września 1934 r. 6585 Za Zarząd Miejski: (-) Lindecki, burmistrz.

Ze znanych piw Okocimskich i „Zdrój Wielkopolski“ oraz znakomitych wód mineralnych. PRZEJĄŁEM WYTWÓRNIĘ ZNAJĄcej WODY „Chabeso“ którą polecam Szanownym Odbiorcom. Mojem staraniem będzie Szan. Odbiorców w dalszym ciągu rzetelnie obsługiwać i zadowolić. 6608 Jan Engling WEJHEROWO ul. Wałowa 12 telefon 260.

Obwieszczenie. dot. importu towarów kontyngentowych. Wnioski o udzielenie zezwoleń na import na IV kwartał złożone należy najpóźniej do 25 września 1934 w Izbie Handlu Zagranicznego (ul. Neugarten 23/24. gmach sejmu, wejście boczne). Wnioski w sprawie importu towarów z Niemiec należy składać za ten czasokres do 31 października. Wnioski na towary z Czechosłowacji i Austrii mogą być złożone każdego czasu i załatwiane będą bieżąco. Przy składaniu wniosków nie potrzeba załączać żadnych faktur; wyjątki stanowią: 1. Wnioski z Czechosłowacji, 2. Wnioski w sprawie importu chemikali i maszyn z Rzeszy Niemieckiej. Dla importu towarów poz. 929, 930 i 931 ważne są specjalne przepisy, które przejrzeć można w biurze Izby. 3. Wnioski z Austrii. Faktury austriackie muszą być prócz tego przez austriackie ministerstwo handlu wizowane. IZBA HANDLU ZAGRANICZNEGO w Gdyni.

MEBLE różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca Gdynska Centrala Mebli Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26.25. 5933 Dreny od 1 1/2-10 cali średnicy oraz cegły budowlanej (tonówkę) po cenach konkurencyjnych poleca Składnica M. Perkiewicz, ul. Morska 21, naprzeciw eksp. tow. Tel. 18-58. (6233) Tęcza Farbiarnia, Pralnia chemiczna Czyszczenie futer, dywanów, rękawiczek, kołnierzyków i t. p. Gdynia, 10 Lutego 39, tel. 28-30. 6232 Fisharmonje nowe do prowadzenia chórow polecają Grimm succ. i Kamiński, Oddział w Gdyni, Starowiejska 47, tel. 2648. 6089 Inkasent z kaucją do rozwożenia piwa potrzebny od 15 b. m. Zgłoszenia: Hurtownia Piwa, Gdynia, Szkolna 6. 6578 Poszukuję panienci do dziecka. Zgłoszenia: „Gazeta Morska“, Gdynia. 6485

Do akt Nr. Km. 662. OBWIESZCZENIE o przymusowej sprzedaży nieruchomości w postępowaniu upadłościowym. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie urzędujący w Koronowie przy ulicy Cmentarnej nr. 7 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 października 1934 r. o godzinie 10-tej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie, pokój nr. 14 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskich Koronowo tom III wykaz L. 144, 145 wzgl. tom IV wykaz L. 157, 158 oraz Koronowo tom XX. wykaz L. 831 a zapisanych w księgach wieczystych Koronowo, tom III, wykaz L. 144, 145 wzgl. tom IV, wykaz L. 157, wzgl. 158, wzgl. tom XX, wykaz L. 831 na nazwisko Elżbiety z Pajderskich Kopeckiej i małoletnich dzieci Jadwigi, Norberta, Henryka i Teresy Kopeckich z Koronowa na podstawie niepodzielnej wspólności spadkowej. Nieruchomości Koronowo karta 144, 145, 157 i 158 stanowią jedną całość nieruchomości miejskiej o charakterze handlowym a składających się z domu mieszkalnego, hotelu, ubikacji restauracyjnych, budynku gospodarczego, jak: stajni, destylarni śpichrzów, dalej pralni, lodowni, składnicy, szopy otwartej oraz parcel o wielkości 0,35,64 ha. Nieruchomość Koronowo tom XX, wykaz L. 831 służy celom przemysłowym i składa się z fabryki oetzu z kompletnym urządzeniem (ociownia w biegu), z 3 domów mieszkalnych, remizy, stajni, szopy, pralni, ustępów, pompy oraz parceli o wielkości 0,07,42 ha. Powyższe nieruchomości mają urządzone księgi hipoteczne w Sądzie Grodzkim w Koronowie. Wzmiankę o przetargu przymusowym nieruchomości zapisano w księgach wieczystych Koronowo karta 144, 145, 157 i 158 dnia 18 maja 1934 r. wzgl. odnośnie do nieruchomości Koronowo karta 831 dnia 18 maja 1934 r. Powyższe nieruchomości a mianowicie Koronowo karta 144, 145, 157 i 158 zostały oszacowane na kwotę 51.569,00 zł. — Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 38.744,25 zł. Wymagana rekojmia wynosi 5.165,90 zł. Nieruchomość Koronowo karta 831 została oszacowana na kwotę 18.280,00 zł. — Cena wywołania wynosi przy tej nieruchomości kwotę 13.710,00. — Rekojmia zaś kwotę 1.828,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wyżej wymagane rekojmie w gotówzinie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Jednocześnie zwraca się organy władzy publicznej i instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia. Koronowo, dnia 11 września 1934 r. (-) Kantowicz, Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

Jutro ostateczny termin przyjmowania ogłoszeń i artykułów opisowych do naszego specjalnego numeru poświęconego propagandzie młynarstwa, hurtowego handlu zbożem i przedsiębiorstw przewozowych Zwracamy uwagę na wyjątkowe korzyści z reklamowania się w tym numerze.

TORUŃ Przepisuję do czu minów, udzielam LEKCYJ francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4, Toruń 1702

Pośrednictwo kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4820) Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

Pracownia futer Toruń Nowy Rynek 11, m. 2 już posiada do sezonu zimowego najnowsze modele paryskie własnego wyrobu oraz przerabia i przyjmuje zamówienia z własnych skór po cenach najtańszych. 6225

Rewolucja w Kiermaszu Światowym który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawnie F. C. Hamerscy). Tyśiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 6050

Uszczelnienie okien i drzwi na zimę gumą Hermetic poważnie staniolo. Zamówienia: Toruń, ul. Szeroka 37, tel. 1485. 6539

CYLINDRY wszelkich maszyn parowych i motorów spalinowych do największych rozmiarów, wytacza na miejscu jako specjalność. F. KUJAWSKI Fabryka Maszyn Odlewnia Żelaza, Toruń. 6539

Poszukuję uczciwej gospodyni do większego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego“, Toruń, pod nr. 6549.

ODLEWY MASZYNY żeliwne, metalowe, S. M. stalowe, lano-kute, tanio F. KUJAWSKI Fabryka Maszyn Odlewnia Żelaza, Toruń. 6539

Pierwszorządna kuchnia warszawska Wydaje śniadania, obiady, kolacje po najniższych cenach. Restauracja Hotel Wiktoria - Toruń, Żeglarska 15. 6522

Bufetowa do kasyna podoficerskiego, poszukuje się od 21. IX. Adres wskaże: Administr. „Dnia Pomorskiego“, Toruń, pod nr. 6519.

Wszyscy mówią, że najtańszy krawat kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

Kucharka do wszystkiego, dobrze gotuje, poszukuje miejsca. Oferty do „Dnia Pomorskiego“, Toruń, pod nr. 6556.

do pisania „ERIKI“ najnowszy typ zł 380.- poleca „ELEKTRA“ - Toruń Chelmińska 4 - telef. 526 6518

Komfortowe 5-pokojowe mieszkanie z oszkloną werandą i balkonem oraz wszelkimi przyrządami, w Toruniu na Bydgoskiej, naprzeciw parku od r. X. lub później do wynajęcia. Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego“ pod nr. 6602.

Gdzie ubrać się podług najnowszych żurnali i kroju ???

W nowo-otwartym Warszawskim Zakładzie Krawieckim Władysław Maj Toruń, św. Jakóba 19, I. p. 2-zi dom od Nowomiejskiego Rynku. 6601

Mandolinistka udziela lekcji koncertowej gry na mandolinie. Toruń, Sienkiewicza 22, m. I. 6516

Piece - kafłowe białe i kolorowe posadki terrakotowe płyty glazurowane polecają po najniższych cenach Bracia Pichert, Sp. z o.o. Toruń, ulica Przedzamcze 7. Chelma, ulica Kolejowa 9. Chojnice, Szosa Gdańska 39. (5909)

Jadąc do Torunia zgubiłem woreczek zawierający około 100 zł urzędowych. Oddać za wynagrodzeniem. Wiadomość w Admin. „Dnia Pomorsk.“ Toruń. 6600

Materiały na ubrania, kostjumy, płaszcze poleca Skład Fabryczny Fabryki Jana Macha w Bielsku i H. Landsberg w Tomaszowie oraz dodatki krawieckie. Gdynia, Starowiejska 16, tel. 2058. 6606

Miotły szroby, szczotki, ścierki, froter w puszkach i na wazgen. Dopóki zapas, za bezcen. Araczewski, Toruń, Chelmińska. 6599

Prima węgiel koks, brykiety, drzewo opałowe polecają z dostawą franko dom Bracia Pichert, Sp. z o.o. Toruń, ulica Przedzamcze 7. Chelma, ulica Kolejowa 9. Chojnice, Szosa Gdańska 39.

GDYNIA

Pokój z balkonem, komfortowy, słoneczny (bez mebli) dla inteligentnej osoby do wynajęcia od zaraz. Łazienka do dyspozycji, Wiadomość: Gdynia, Kamienna Góra „Opolanka“ (3-piętrowa willa naprzeciw Klubu Obywatelskiego) mieszkanie 2, tel. 17-30. 6605

Okazyjnie sprzedaje w bardzo dobrym stanie maszyny do pisania, liczenia, broń i t. p., jak również kupuje takowe niezdolne do użytku Zakład Mechaniczny-Reparacyjny, Jan Szywał, Gdynia, 10 Lutego 3, tel. 13-88. 6087

Poszukuję przychodząca młodszą służącą. Zgłoszenia do „Dnia Tczewskiego“. 6607

BYDGOSZCZ

Wykwalifikowane ekspedjentki do konfekcji damskiej, zgłosić się mogą do firmy ELDEKA, Bydgoszcz, Stary Rynek 23. 6581

3 pokoje z kuchnią, Bydgoszcz, Stary Rynek 18, I. ptr. 6609

Komfortowe 4 pokojowe słoneczne, gaz, elektryczność, centralne ogrzewanie. Bydgoszcz, ul. Nakielska 77, m. 3. 6561

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0.20 zł w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł - w tekście 0.50 zł Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej 15 fen. 4-lamowej 30 fen. Drobne za słowo 5 fen. - tytułowe 10 fen. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Redaktor odpowiedzialny: Witold Męziński, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Gelmismann, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, I. p. Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Koşa 12. Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkolna. Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9) Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego“ Władysław Szywałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4. Redaktor odpowiesz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1. Za ogłoszenia odpowiada administracja. Czelonkami Pomorskie) Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.